

Przemysł bawełniany przekroczył plan w maju

Przemysł bawełniany, największa branża przemysłu włókienniczego, zatrudniająca ponad 100 tys. pracowników, wykonał miesięczny plan produkcji w maju br. ze znaczną nadwyżką.

Poszczególne działy produkcji wykonały plan w następującej wysokości: przędzalnie cienkoprzędne w 122 proc., przędzalnie średnioprzędne w 98 proc., przędzalnie odpadkowe w 118 proc., a tkalnie w 105 proc. Nieznaczny niedobór w produkcji przędzy średnioprzędnej pokryty został ze znaczną nadwyżką przez przędzalnie cienkoprzędne, nie licząc nadwyżki, uzyskanej w produkcji przędzy odpadkowej.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V

WARSZAWA — NIEDZIELA, 6 CZERWCA 1948 R.

Nr 154 (1257)

Dziś 8 str.

Cena 5 zł

Wydanie F

REDAKCJA

Telefony: Zam. Red. Nacz. 8-82-28

Sekretariat 8-66-45

Dział Miejski 8-82-27

Redakcja nocna 8-82-25

Dział Listów i Interwencji 8-51-44

ADMINISTRACJA

Warszawa, Smolna 18

tel. 8-29-84

Kolportaż tel. 8-71-84

6. VI. 1948

Redukcja funduszy marshallowskich zatwierdzona

Izba Reprezentantów boi się angażować w „szereg mglistych projektów” Departamentu Stanu

WASZYNGTON, 5.6. (PAP). — Izba Reprezentantów zatwierdziła ostatecznie wszystkie założeń komisji budżetowej, zmniejszając rozmiar pomocy dla zagranicy o 26,7 proc. Ustawa, przyjęta przez Izbę, przewiduje wyasygnowanie 5.980 milionów dolarów na sfinansowanie programu pomocy dla zagranicy do 30 czerwca 1949 roku tj. na okres 15 miesięcy. Prezydent Truman, jak wiadomo domagał się wyasygnowania 6.533 milionów dolarów na okres 12 miesięcy.

Z zatwierdzonej sumy mają być pokryte wydatki z realizacją planu Marshalla, pomoc dla Triestu, Grecji i Turcji, Japonii i Korei, Chin, koszty administracji okupowanych terenów oraz dotacje dla Międzynarodowej Organizacji Pomocy Uchodźcom i Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom.

Należy podkreślić, że w myśl projektu rządowego 30 milionowa pomoc dla Triestu, Japonii i Korei miała być pokryta z odrębnych funduszy.

W przyszłym tygodniu ustawa o pomocy dla zagranicy znajdzie się na porządku obrad Senatu.

W toku dyskusji w Izbie Reprezentantów, przewodniczący komisji budżetowej John Taber oświadczył, że komisja uznaje wprawdzie pożyteczność akcji pomocy dla narodów znieszczonej przez wojnę, nie zamierza jednak finansować szeregu mglistych projektów po to tylko, by wydawać pieniądze.

Zdaniem Tabera, pomoc, w wysokości, proponowanej przez komisję budżetową jest całkowicie wystarczająca.

WASZYNGTON, 5.6. (PAP). — W czasie debaty w Izbie Reprezentantów nad uchwaleniem kredytów na plan Marshalla, przewodniczący komisji kredytowej Izby, republikanin Taber podkreślił, że w czasie dyskusji w komisji wyszło na jaw, iż urzędnicy amerykańscy nie mają dokładnych danych o rzeczywistych potrzebach krajów, mających korzystać z pomocy amerykańskiej.

Republikanin G. Baffet zaznaczył, że jego zdaniem, realizacja planu Marshalla może wywołać inflację w gospodarce Stanów Zjednoczonych.

Republikanin Kelz oświadczył, że niektórzy przedstawiciele stanów południowych oponują przeciwko zmniejszeniu kredytów na plan Marshalla, ponieważ obawiają się, że wskutek tego będą mogli wywieźć do Europy mniejszą ilość tytoniu.

Demokrata Malter oświadczył, że dopóki Anglia ma możliwość popierania agresji państw arabskich w Palestynie, Stany Zjednoczone nie powinny jej dostarczać pomocy finansowej dla „utrzymywania ogromnej liczby generałów i pułkowników”, stanowiących główny ośrodek militarystyki brytyjskiej.

LONDYN, 5.6. (PAP). — Korespondent agencji Reutersa donosi, że w kołach zbliżonych do Departamentu Stanu nie ukrywa się niezadowolona z powodu uchwały Izby Reprezentantów o redukcji funduszy, przeznaczonych na plan Marshalla.

Urzędnicy Departamentu Stanu w ciągu ostatnich 36 godzin prowadzili w kuluarach Izby intensywną akcję, zmierzającą do obalenia założeń komisji budżetowej. Lecz starania ich spełzyły na niczym, gdyż — jak wiadomo — Izba Reprezentantów przyjęła rekomendacje komisji budżetowej w sprawie zmniejszenia funduszy na „pomoc zagraniczną”.

Korespondent Reutersa zaznacza, że urzędnicy Departamentu Stanu wyrażają przekonanie, że członkowie Kongresu wychodzą z założenia, że sytuacja międzynarodowa uległa odprężeniu. Na decyzję Izby Reprezentantów — twierdzą w Waszyngtonie — miała zasadniczy wpływ akcja pokojowa Związku Radzieckiego.

Powszechna dewaluacja i rozbieżność brytyjskiego systemu celnego o to cena planu Marshalla

NOWY JORK, 5.6. (PAP). — Korespondent londyński dziennika „New York Herald Tribune” potwierdza pogłoski o tym, że Stany Zjednoczone domagają się od krajów europejskich dewaluacji ich walut za tzw. pomoc w ramach planu Marshalla.

Korespondent podkreśla, że rząd amerykański zaproponował rządowi angielskiemu projekt układu, w myśl którego Stany Zjednoczone będą miały prawo w czasie trwania pomocy z tytułu planu Marshalla domagać się obniżenia wartości funta angielskiego. Korespondent podkreśla, że projekt tego układu wywołał wielkie zaniepokojenie nie tylko w Londynie ale i w innych stolicach zachodnio-europejskich. Koła polityczne i gospodarcze zachodniej Europy uważają, że Stany Zjednoczone są zbyt wysokie ceny za swą pomoc.

LONDYN, 5.6. (PAP). — W kołach politycznych podaje się dalsze szczegóły, dotyczące treści umów dwustronnych, jakie kraje marshallowskie mają zawrzeć ze Stanami Zjednoczonymi.

Trzeci tych umów, które mają być podpisane do 3 lipca br., wywołała za-

niepokojenie Wielkiej Brytanii i Francji. Rządy tych krajów nie podały jeszcze do wiadomości publicznej klauzuli, zawartych w tych umowach.

Do sprawy przeniknęły jednak dalsze szczegóły, świadczące o ujemnym wpływie, jakie realizacja umów może wywrzeć na życie gospodarcze Europy za chodniej. Oprócz klauzuli o dewaluacji w krajach marshallowskich, umowa dwustronna ze Stanami Zjednoczonymi zawiera zobowiązanie podpisania i respektowania Karty Handlu Międzynarodowego, uchwalonej w Hawanie.

Warunki umowy umożliwią Stanom Zjednoczonym rozbieżność brytyjskiego systemu celnego.

Z Paryża donoszą, że również we Francji krytykuje się m. in. klauzule, przewidujące zasady największego uprzywilejowania między krajami marshallowskimi. Oznacza to, że Francja zmuszona zostanie do faworyzowania Niemiec.

Wydaje się prawdopodobnym, że kraje marshallowskie wystąpią w wspólną inicjatywę wobec Stanów Zjednoczonych dla przeprowadzenia zmian w treści umów dwustronnych.

Program zjazdu zjednoczeniowego węgierskiej partii robotniczych

BUDAPESZT, 5.6. (PAP). Dziennik „Nepszava” opublikował program prac zjazdu przedstawicieli partii komunistycznej i socjaldemokratycznej na Węgrzech, na którym ma nastąpić zjednoczenie obu partii.

Dnia 12 czerwca w gmachu parlamentu nastąpi otwarcie zjazdu partii komunistycznej, a w gmachu Rady Miejskiej — zjazdu przedstawicieli partii socjaldemokratycznej.

Delegaci na obu zjazdach mają wyrazić swój punkt widzenia na sprawę zjednoczenia obu partii robotniczych i zaaprobować powstanie nowej partii. Po wspólnym posiedzeniu w gmachu Opery zostanie uroczysto otwarty pierwszy zjazd węgierskiej partii robotniczej.

Zjazd będzie obradował w dniach 13 i 14 czerwca.

Sekretarz Gen. Greckiej Partii Komunistycznej o pokojowym wystąpieniu gen. Markosa

RZYM, 5.6. (PAP). — Rozgłoszono artykuł sekretarza generalnego greckiej partii komunistycznej — Zachariadis na temat sytuacji w Grecji.

Zachariadis podkreśla, że cały naród grecki pragnie rychłego zakończenia działań wojennych i normalizacji stosunków w kraju. Osiągnięcie tego celu stanowiłoby wkład Grecji w wysiłki światowego frontu demokratycznego, zmierzającego do utrudnienia pokoju powszechnego.

Zachariadis przypomina, że Grecja znajduje się w stanie wojny od 8 lat. Nic dziwnego więc, że Grecy marzą o pokoju.

Generalny sekretarz greckiej partii komunistycznej podkreśla, że rząd Grecji demokratycznej wyraża gotowość poparcia wszelkiej inicjatywy, zmierzającej do zawarcia pokoju — również dlatego, że w pewnych kołach zbliżonych do rządu ateńskiego istnieje tendencja rozpoczęcia rokowań z rządem gen. Markosa.

Koła te uświadamiają sobie, że reżim ateński nie może wyjść zwycięsko z wojny domowej, prowadzonej przeciwko ludowi greckiemu. Przyczyną tego są nie tylko sprzeczności i rozdziewki, zarysowujące się wśród zwolenników klki ateńskiej, nie tylko katastrofa gospodarcza i finansowa Grecji, lecz niewątpliwym fakt, że żołnierze armii monarcho-faszystowskiej nie chcą walczyć. Zrozumieli oni bowiem, że rząd ateński każe im przelewać krew w imię interesów obcych.

Rząd gen. Markosa, licząc się z nastrojami, panującymi wśród wszystkich Greków, oświadczył gotowość uczestniczenia w rokowaniach pokojowych. Oferta ta jest skierowana również do żołnierzy armii monarcho-faszystowskiej, którzy przy każdej oka-

zji manifestują swą niechęć do uczestniczenia w walkach.

W końcu Zachariadis stwierdza, że o ile wojna domowa dalej toczy się będzie, rząd demokratyczny zmobilizuje wszystkie siły narodowe do walki o niezawisłość.

Australia ogranicza import z USA

LONDYN, 5.6. (PAP). Jak donoszą z Sydney, rząd australijski postanowił zmniejszyć w roku budżetowym 1948-49 o 60 milionów dolarów import z krajów strefy dolarowej, zwłaszcza z USA.

Naród fiński wyraża wdzięczność Generalissimosowi Stalinowi i rządowi ZSRR

HELSINKI, 5.6. (PAP). Premier Pekka i minister spraw zagranicznych Enkel odwiedzili posła radzieckiego w Helsinkach Sawonenkova i wręczyli mu pismo, skierowane do generalissimusa Stalina.

W piśmie tym rząd Finlandii komunikuje, że decyzja Związku Radzieckiego zmniejszenia reparacji jest wielokodnym aktem, który został przyjęty przez naród fiński z uczuciem głębokiej wdzięczności i radości. Dzięki zredukowaniu reparacji sytuacja gospodarcza Finlandii, która ostatnio stała pod znakiem poważnych trudności, uległa poprawie.

Komunikat

W czwartek 3 czerwca odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej. Na posiedzeniu Centralnego Komitetu Sekretarz Generalny PPR tow. WIESŁAW wygłosił referat poświęcony zagadnieniom związanym ze zjednoczeniem obydwu partii robotniczych.

Po referacie odbyła się dyskusja, po czym Centralny Komitet upoważnił Biuro Polityczne do zwołania II zjazdu PPR i do uzgodnienia z CKW PPS terminu Kongresu Zjednoczeniowego obydwu Partii Robotniczych.

Francuski świat pracy walczy z kapitulanką polityką rządu Schumana

We Francji mnożą się strajki i akcje protestacyjne robotników, którzy bronią gospodarkę francuską przed polityką rządu, wydającego ją na łup amerykańskiego imperializmu.

PARYŻ, 5.6. (PAP). — Na wezwanie Zw. Prac. Bankowych, pracownicy ci organizują na ter. całej Francji strajki protestacyjne. Bankowcy domagają się natychmiastowej zaliczki w wysokości 2.500 franków, przeprowadzenia realnej niżki cen, w przeciwnym wypadku domagają się podwyższenia zarobków.

Nawet politycznej

Policjanci paryscy odbyli wiec w sali Wagram w Paryżu, na którym domagali się przyspieszenia ich przszeregowania.

Do strajku przystąpił personel zakładów spożywczych, wobec odmówienia przez dyrekcję podwyższenia płac.

PRACOWNICY PRZEMYSŁU LOTNICZEGO

Pracownicy przemysłu lotniczego prowadzą w dalszym ciągu akcję zmierzającą do obrony tej gałęzi przemysłu przed konkurencją amerykańską. W sobotę obradowali w Paryżu delegaci tzw. „Komitetów Obrony”. Na środę został zwołany wiec wszystkich robotników przemysłu lotniczego w Welodromie Zimowym w Paryżu.

Zarząd Związku Rad. Zakładowych francuskich fabryk lotniczych wezwał swych członków do przeciwstawienia się projektom rządu zamknięcia fabryk przemysłu silników samolotowych. Zarząd stwierdza, że decyzja rządu wywoła bezrobocie oraz godzi w zasadę nacjonalizacji przemysłu oraz w bezpieczeństwo kraju.

URZĘDNICY

Uchwalony przez Zgromadzenie Narodowe projekt rządowy dotyczący zwolnienia 150 tysięcy urzędników państwowych, spotkał się z zdecydowaną krytyką urzędników, bez względu na reprezentowaną przez nich tendencję związkową.

Royon, sekretarz Związku Urzędników wchodzącego w skład CGT oświadczył: „Projekt rządowy podważa statut urzędników państwowych. Będziemy nadal walczyć o jego zmianę”.

Sekretarz generalny urzędników na leżących do organizacji „Force Ouvriere” Numayer stwierdził: „Nie przyjmujemy uchwalonego przez Zgromadzenie tekstu”.

Komunikat chrześcijańskich związków zawodowych stwierdza: „Projekt rządowy daje władzom możliwość arbitralnego zwalniania urzędników etatowych”.

KONGRES ZW. ZAWODOWYCH W PARYŻU

W Paryżu obraduje kongres związków zawodowych okręgu paryskiego przy udziale 1.200 delegatów, reprezentujących milion pracujących Paryża.

Na posiedzeniu przemawiał sekretarz generalny Związku Zawodowego Robotników Przemysłowych i Zawodowych Paryża.

tarz generalny związków zawodowych Henaff, który podkreślił, że od 1 marca odbyły się liczne strajki ostrzegawcze i protestacyjne w okręgu paryskim, które zakończyły się zwycięstwem pracowników. Robotnicy uzyskali podwyżkę płac od 5 do 25 proc.

Następnie Henaff zwrócił uwagę na wzrastające bezrobocie, będące skutkiem przystąpienia Francji do planu Marshalla. Liczba bezrobotnych w okręgu paryskim sięga 80 tysięcy ludzi.

„Powinniśmy się starać — oświadczył Henaff, aby wprowadzić w życie żądania Generalnej Konfederacji Pracy. Możemy dojść do tego celu, stosując taktykę obecnie przyjętą w licznych przedsiębiorstwach przemysłowych i polegającą na protestacyjnych strajkach, które ułatwiają otrzymanie podwyżki płac”.

Narada

u marsz. Sokołowskiego

BERLIN, 5.6. (PAP). Na poniedziałek 7 czerwca, zwołano zostało przed dowódcę wojsk radzieckich w Niemczech marszałka Sokołowskiego, zabranie jego doradców politycznych i finansowych.

Dziennikarz niemiecki o odbudowie Polski

BERLIN, 5.6. (PAP). W Berlinie odbyło się zebranie kierowników zakładów i członków rad zakładowych niemieckich przedsiębiorstw, na którym wygłoszone zostały referaty o przebiegu odbudowy w Polsce i Bułgarii.

Referat o Polsce wygłosił dziennikarz niemiecki Linz, który bawił ostatnio w Polsce na zaproszenie Związku Dziennikarzy RP. Podkreślił on w swoim przemówieniu współpracownictwo robotników polskich, którzy ożywiają swą wspólną wolą podniesienia produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu.

Linz oświadczył, iż mimo zniszczenia jakiego doznała Polska wskutek wojny, produkcja wzrasta a ceny spadają, dzięki czemu stopa życiowa pracujących stale się podnosi.

W kilku wierszach

PRAGA. Rzecznik ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył na konferencji prasowej, że w roku ub. przestępczość w Czechosłowacji spadła o 25% w stosunku do roku 1946.

PARYŻ. W ministerstwie spraw zagranicznych zakończono zostały rokowania w sprawie zawarcia nowej umowy handlowej między Francją i Norwegią.

LONDYN. Komisja spraw zagranicznych senatu egipskiego odrzuciła brytyjski projekt autonomii dla Sudanu.

BUKARESZT. W ministerstwie spraw zagranicznych dokonano wczoraj wymiany dokumentów ratyfikacyjnych rumuńsko-węgierskiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

BELGRAD. Przez pograniczną miejscowość Jesenje, powróciła do Jugosławii nowa grupa repatriantów w liczbie 350 osób.

SZTOKHOLM. Z Oslo donoszą, że szef armii norweskiej gen. Helset podał się do dymisji.

BERLIN. Z Frankfurtu donoszą, że na budynku zarządu Bizonii wieszono po raz pierwszy obok flagi amerykańskiej flagi brytyjskiej. Frankfurci zostali stolicą amerykańsko-brytyjskiej komisji kontrolnej dla Niemiec zachodnich.

PARYŻ. Dnia 3 czerwca wyjechał z Francji trzeci w tym roku transport repatriacyjny do Polski. Transportem tym odjechało 498 osób.

Kobiety protestują przeciwko antypolskiej polityce Watykanu

Zarząd Główny Ligi Kobiet zorganizował w dniu 5 czerwca br. pierwszą ogólnokrajową konferencję nauczycielek, członkiń Ligi Kobiet. Obradom przewodniczyła tow. Irena Sztachel-ska. W skład prezydium weszły: wiceminister Krassowska, wiceminister Fragnerowa, posłanka Orłowska i inne.

Na zakończenie zjazdu zgromadzone uchwały rezolucje, protestujące przeciwko stanowisku Papieża w sprawie granic zachodnich. W dalszym ciągu rezolucji zebrane wyraziły uzna-

nie bohaterskiej Grecji i Palestyny.

Na ogólnopolskim zjeździe inspektorki wojewódzkich Kół Gospodyń Związku Samopomocy Chłopskiej, delegatki tych kół zaproteowały w uchwalonej rezolucji przeciwko listowi Papieża do biskupów niemieckich. „Kobiety wsi polskiej — czytamy m. in. w rezolucji — stoją niewzruszenie na straży pokoju i demokracji zdecydowanie potępiają użycie ambony dla celów pryncipiologicznej polityki i będą bronić spokojnej pracy narodu polskiego przy odbudowie kraju”.

Ostateczne wyniki wyborów w CSR 28 października — pierwsze posiedzenie parlamentu

PRAGA, 5.6. (PAP). Ministerstwo spraw wewnętrznych w oficjalnym komunikacie podało ostateczne wyniki wyborów do Zgromadzenia Narodowego.

Jak wynika z komunikatu, w Czechosłowacji było 7.998.035 zarejestrowanych wyborców. 65.796 wyborców, czyli 0,8 proc. pozbawiono prawa głosu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Z 7.932.239 uprawnionych do głosowania, 512.986, czyli 6,5 proc. wstrzymało się od głosu, zaś 220.487 głosów uznawano za nieważne.

Na listę kandydatów Frontu Narodowego padło 6.424.734 głosów, czyli 89,2 proc. 774.032 wyborców, czyli 10,8 proc. złożyło białe kartki.

PRAGA, 5.6. (PAP). W dniu 28 października br. zbierze się parlament czechosłowacki w salach starodawnego zamku w Kromleżu na Morawach, gdzie w historycznym 1848 roku zasiadał parlament austriacki, a w obronie praw narodu czechosłowackiego wstąpił wielcy jego synowie Rieger, Alacky, Tyl, Hawlicek i inni. Pamiętać tu datę użycie obecnie nowe Zgromadzenie Narodowe w dzień narodowego święta czechosłowackiego.

Posiedzenia komisji poselskich

Biuro Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia, że posiedzenia poselskich komisji odbędą się w salach Domu Poselskiego przy ul. Daszyńskiego nr 4 według następującego planu.

W poniedziałek, dnia 7 czerwca br. o godz. 10 odbędzie się posiedzenie Komisji Kultury i Sztuki.

We wtorek, dnia 8 czerwca br. o godz. 11 posiedzenie Komisji Komunikacyjnej, oraz posiedzenie Komisji Skarbowo - Budżetowej.

W środę, dnia 9 czerwca br. o godz. 13 zbierze się Komisja Rolna.

Głoszenie ustaw

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zarządził ogłoszenie następujących ustaw:

- 1) o Centralnym Związku Spółdzielczym i Centralach Spółdzielni;
- 2) o Centralach Spółdzielczo - Państwowych;
- 3) o przedsiębiorstwach Państwo - Spółdzielczych.

Oświadczenie Wdowiaka po uniewinnieniu

PARYŻ 5.6. (PAP). Po uniewinnieniu przez sąd wojskowy w Metz, Mieczysław Wdowiak, napisał kilka słów dla „Gazety Polskiej” — organu demokratycznego wychodźstwa polskiego we Francji.

„Dziękuję demokratycznym organom polskim i francuskim, które przyczyniły się do mojego uniewinnienia — pisze Wdowiak — Pragnę szczerze, aby przyjaźń polsko - francuska rozwijała się jak najpomyślniej. Pragnę również, by prasa demokratyczna była jak najszerszej rozpowszechniana, aby raz na zawsze zdechnęło wychodźstwo polskie wokół Polskich Rad Narodowych we Francji i zaczęli wzywać przyjaźni polsko - francuskiej.”



Związki byłych więźniów politycznych Niemiec, Austrii i Triestu przyjęte do FIAPP

W dniach od 29 do 31 maja Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych zebrał się na sesję w Warszawie i Katowicach.

Obecni byli: Maurice Lampe, prezes FIAPP (Francja), Zygmunt Bałkiet, sekretarz generalny (Polska), Nicholas Macielow wiceprezes (ZSRR), Manuel Mazola, wiceprezes (Hiszpania Republikańska), Franciszek Erbaan, zastępca dr Nejmanna, wiceprezes (Czechosłowacja), plk. Lavry, wicesekretarz (Belgia) i Mariań Vivoda, wicesekretarz (Jugosławia).

Porządek dziennej sesji przewidywał poza analizą sytuacji międzynarodowej z punktu widzenia b. Więźniów Politycznych oraz sprawozdaniem z działalności sekretariatu generalnego za okres ostatnich 6 miesięcy — rozważenie zgłoszonego o przyjęcie do FIAPP Związku b. Więźniów Politycznych Niemiec, Austrii i wolnego miasta Triestu.

Podania tych związków zostały przez Komitet Wykonawczy zatwierdzone pozytywnie, wskutek czego liczba krajowych związków należących do FIAPP wzrosła obecnie do 19.

W rezolucji dotyczącej przyjęcia organizacji niemieckiej Komitet Wykonawczy wyraża opinię, że decyzja ta przyczyni się do wzmocnienia elemen-

Posel Zilliacus w Warszawie

W sobotę, dnia 5 czerwca br. przybył do Warszawy na zaproszenie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego poseł do Brytyjskiej Izby Gmin — K. Zilliacus.

Na lotnisku okęckim gością brytyjskiego witał sekretarz generalny TUR Wojciechowski, sekretarz CKW PPS — Wik oraz kierownik Wydziału Zagranicznego CKW PPS Rosner.

Z lotniska poseł Zilliacus udał się do sali Roma, gdzie wygłosił odczyt na temat nastrojów brytyjskiej klasy robotniczej, poprzedzony zagajaniem dr Karniola.

Pokaz filmu z życia Rumuni

W dniu 4 czerwca br. odbył się w Mln. Bezpieczeństwa Publicznego pokaz filmu z życia Ludowej Republiki Rumuńskiej. Na pokaz przybyli: prezes Tow. Przyjaźni Polsko - Rumuńskiej plk. St. Wędek, ambasador rumuński Ralew, konsul rumuński Petrus oraz przedstawiciele władz i świata kulturalnego stolicy.

ROZWIĄZANIA „CZARNEJ GWARDII”

domaga się przedstawiciel ZSRR w Komendaturze Berlina

BERLIN, 5.6. (PAP). W piątek odbyło się zwykłe posiedzenie zastępców 4 komendantów Berlina. Na porządku dziennym znajdowało się 10 punktów, m. inn. sprawa reorganizacji administracji sądowej w Berlinie oraz kwestia restytucji mienia.

Na posiedzeniu rozpatrywano protokół 4-stronnej komisji, która z polecenia komendatury sojuszniczej zbadała organizację i działalność tzw. czarnej gwardii w sektorze amerykańskim Berlina.

Mimo utrudnień, na które napotykała członkowie komisji, prowadzącej badania, ustalono, że czarna gwardia jest formacją wojskową, podzieloną na kompanie i bataliony pod zwierzchnictwem dowództwem amerykańskich oficerów.

Przedstawiciel radziecki plk. Jelizarow oświadczył, iż według posiadanych przez niego informacji, szefem sztabu czarnej gwardii mianowany został przez Amerykanów zbrodniarz wojenny, b. szef sztabu Hitlera, gen. Halder, który zresztą niedawno znajdował się w Berlinie dla przeprowadzenia inspekcji swoich „czarnych” wojsk.

Jak stwierdził dalej przedstawiciel radziecki, udowodnione zostało, że czarna gwardia szkolona jest specjalnie w celach pogromowych i dla zwalczania demokratycznych organizacji oraz dokonywania napadów na antyfaszystów niemieckich.

Szereg wypadków z ostatnich dni, w których czarna gwardia napadła i biła młodzież, rozkładając plakaty z wezwaniem do referendum, został przytoczony na posiedzeniu komendantury.

Plk. Jelizarow, opierając się na przedstawnym materiale, stwierdził, że utworzenie formacji militarnej, która bez wątpienia jest czarna gwardia stanowi poważne naruszenie przez Amerykanów układu poczdamskiego oraz postanowień Sojuszniczej Rady Kontroli. Komendant radziecki zażądał bezwzględnego rozwiązania tej organizacji.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii gen. Benson zakwestionował wyniki niedawnych wyborów do związków zawodowych Berlina i oświadczył, że władze brytyjskie nie uznają wyłonionego obecnie komitetu centralnego związków zawodowych (FDGB).

Przedstawiciel Związku Radzieckiego plk. Jelizarow stwierdził, że sta nowisko zajęte przez zastępcę komendanta brytyjskiego jest nową próbą ingerencji w sprawy związków zawodowych, zmierzającą do rozbitcia jednostki ruchu zawodowego w Niem-

cyzech. Po dyskusji postanowiono za gadnienie to postawić na porządku dziennym następnego posiedzenia zastępców komendantów Berlina.

W toku debat nad innym punktem porządku dziennego plk. Jelizarow wy stąpił z zarzutem, że niemiecka policja przemysłowa w amerykańskim sektorze Berlina wykorzystywana jest dla terroryzowania organizacji demokratycznych oraz dokonywania napadów na osoby, które agiowały za zjednoczeniem Niemiec.

Przedstawiciel USA usiłował go słownie zaprzeczyć twierdzeniem plk. Jelizarowa. Ostatecznie po półtoragodzinnej dyskusji zgodzono się, na żądanie plk. Jelizarowa, przekazanie całej sprawy do rozpatrzenia komendantom.

KARY WIEZIENIA ZA PROPAGANDĘ DEMOKRATYCZNĄ

BERLIN, 5.6. (PAP). Amerykański sąd wojskowy skazał 5 członków Związku Wolnej Młodzieży Niemiec na w tym jednego ciężko chorego na gruźlicę na kary aresztu od 4 tygodni do 6 miesięcy za rozklejanie plakatów nawołujących do referendum ludowego. Dalsze procesy w tej sprawie odbędą się w najbliższych dniach.

I POBŁAZLIWOŚĆ DLA ZBRODNIARZY

BERLIN, 5.6. (PAP). Na skutek apelacji aktora filmowego Wernera Krausa, który odtwarzał główną rolę w czółowym filmie propagandy antyse mickiej „Zyd Sues”, skazany on został w Stuttgarcie na karę 5 tysięcy marek, czyli tyle, ile stanowiło 10 proc. jego honorarium, jakie otrzymał z hitlerowskiego ministerstwa propagandy za nasranie tego filmu. Równocześnie uchylony został zakaz występowania Wernera Krausa, któ-

ry ma już propozycje zachodnio - niemieckich wytwórni filmowych.

Drugi, jeszcze bardziej oburzający wyrok, zapadł w Hamburgu.

Przed sądem odpowiadał b. kapitan marynarki niemieckiej — Peterson, oskarżony o zbrodnie przeciwko ludzkości. Peterson już po kapitulacji Niemiec skazał 3 marynarzy niemieckich, którzy uciekli z szeregów, na karę śmierci i po złapaniu dezertersów wyrok ten polecił wykonać.

Oskarżony powoływał się na to, iż z rozkazu marsz. Montgomery miał być również i w okresie zawieszania broni zachowana całkowita dyscyplina w wojsku niemieckim. Sąd uznał to tłumaczenie za szusne i Petersona zwinął!

GEN. ROBERTSON PROKLAMUJE PRZYJAŹŃ ANGIELSKO - NIEMIECKĄ

BERLIN, 5.6. (PAP). W kołach alianckich Berlina duże poruszenie wywołało oświadczenie gen. Robertsona, który zawiadomił o zniesieniu wszelkich ograniczeń, jakie istniały dotychczas w stosunkach prywatnych między Anglikami a Niemcami. Odtąd Niemcom wolno będzie odwiedzać kluby angielskie, brać udział we wspólnych meczach sportowych z Anglikami, zaś Anglikom wolno będzie odwiedzać niemieckie rodziny oraz mieszkać u Niemców.

Oświadczenie to złożył gen. Robertson równocześnie z zawiadomieniem o amnestowaniu wszystkich b. członków SS aż do Rotenfuehrera włącznie.

W dzielnicy brytyjskiej Grunewald został wczoraj uroczysto otwarty przez gen. Herberta pierwszy klub angielsko - niemiecki. Klub ten, zgod nie z oświadczeniem gubernatora brytyjskiego gen. Robertsona o zmianie stosunku do ludności niemieckiej, ma służyć celom „politycznym, kulturalnym i gospodarczym zblżenia” między obu narodami.

Węgry proszą ZSRR o zmniejszenie odszkodowań

BUDAPESZT, 5.6. (PAP) — Wicepremier węgierski Matias Rakosi na wczorajszym posiedzeniu gabinetu za proponował, by rząd węgierski zwrócił się do Związku Radzieckiego z prośbą o zredukowanie wysokości spłat reparacyjnych, do których zobowiązane są Węgry.

Jak wiadomo, Węgry mają w ciągu 8 lat zapłacić ZSRR z tytułu odszkodowań wojennych, 200 milionów dolarów.

BUDAPESZT, 5.6. (PAP) — Cała dziś szejša prasa przyniosła wiadomość, że Rada Ministrów przyjęła do wiadomości pismo węgierskiej partii komunistycznej, który zawierał propozycje,

by rząd węgierski zwrócił się do rządu Związku Radzieckiego z prośbą o zmniejszenie reparacji wojennych.

Węgierska partia komunistyczna pro pozycję swą uzasadnia tym, że rząd węgierski, mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, zawsze wykonywał przysięgę na siebie zobowiązania wobec Związku Radzieckiego sumiennie i punktualnie. Zmniejszenie sumy wpłat odszkodowań wojennych wpłynęłoby w znacznej mierze na umocnienie sytuacji gospodarczej i politycznej kraju oraz przyspieszyłoby realizację 3-letniego planu gospodarczego, co w dalszej mierze podniosłoby stopę życiową węgierskiego ludu.

Nowy ambasador Czechosłowacji złożył listy uwierzytelniające

W dniu 5 tys. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomoc. nym Republikę Czechosłowackiej w Warszawie p. FRANCISZEK PISEK przybył do Belwederu w towarzysztwie dyrektora protokołów dyplomatycznego ADAMA GUBRYNOWICZA oraz członków ambasady, w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Czechosłowacko - polska umowa i nasze przyjaźielskie więzy są ważnym czynnikiem stabilizacji stosunków w Europie Środkowej i poważnym przy czynkiem do obecnych starań o zapewnienie trwałego pokoju.

Są one wzmocnione naszymi wspól nymi przyjaźniami i sojuszniczymi stosunkami z bliskimi nam krajami słowiańskimi i państwami ludowej demokracji, a w szczególności trwałym, szczerym sojuszem ze Związkiem Radzieckim, który jest naszą najpewniejszą ostoją przed niebezpieczeństwem agresji.

Pana, Dostojny Panie Prezydencie, jak również i Rząd Rzeczypospolitej Rzeczypospolitej Polskiej proszę o poparcie przy pełnieniu mojej odpowiedzialnej misji.

Jeszcze raz pragnę zapewnić o szczerze przyjaźni ludu naszego i w imieniu głowy mego państwa, jak i w swoim własnym imieniu Panu Prezydentowi osobiste oraz za Jego pośrednictwem całemu narodowi polskiemu wiele pomyślności i pełnego powodzenia w wielkim dziele odbudowy, z któ rego powstanie lepsze i szczęśliwsze życie!”

Prezydent Rzeczypospolitej, przy jęwszy listy uwierzytelniające, odpowiedział:

„Panie Ambasadorze! Miło mi przy jąć z rąk pańskich listy, którymi Pro

S. i P.

STEFAN DUTKIEWICZ

Towarzysz Sztafki Drukarskiej

Blagoletni i zasłużony Kierownik Techniczny Drukarni Miejskiej Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Otwocku dnia 2 czerwca 1948 r.

W zmarłym tradycy wartościowego Kierownika i Kolegę.

Zarząd i Pracownicy Drukarni Miejskiej

1781-O

Nowi wiceministrowie

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował zgodnie z art. 17 Ustawy o państwowej służbie cywilnej inż. Romana Piotrowskiego, dotychczasowego komisarza odbudowy m. st. Warszawy — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Odbudowy, zaś Leopolda Glucka, dotychczasowego dyrektora Departamentu w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych — podsekretarzem stanu w tym Ministerstwie.

Wiceminister inż. Roman Piotrowski urodził się w roku 1895 w Nowym Targu. Po ukończeniu gimnazjum w Krakowie rozpoczęła studia na Wydziale Architektury Politechniki War szawskiej, które kończył w roku 1924.

Od 1928 r. bierze żywy udział w ruchu robotniczym.

W czasie okupacji hitlerowskiej inż. Piotrowski przebywał w kraju i bierze czynny udział w konspiracyjnym ruchu niepodległościowym. Bierze on udział w historycznym konstytu cyjnym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej, które odbyło się 31 grud nia 1943 roku przy ulicy Twardej w Warszawie i zostaje członkiem KRN.

W 1945 roku, po wyzwoleniu kraju,

inż. Piotrowski staje na czele Biura Odbudowy Stolicy, następnie zaś sta je mianowany komisarzem Odbudo wy m. st. Warszawy.

Inż. Piotrowski jest posłem na Sejm Ustawodawczy z ramienia Pol skiej Partii Robotniczej.

Wiceminister Leopold Gluck uro dził się dnia 1 września 1913 roku w Serajewie (Jugosławia).

W roku 1919 wraca do Polski. Do gimnazjum uczęszcza w Poznaniu, po czym kończy Szkołę Nauk Politycz nych.

W okresie 1936 — 1938 pracował w samorządzie gospodarczym w Pozna niu. Długoletni 1940 roku rozpoczął pracę w Ministerstwie Ziemi Odzys kanych, początkowo jako dyrektor Departamentu Ekonomiczno - Socjal nego. Na tym stanowisku wkniął na jak najszerszym zakresie w problemie tykę gospodarczą Ziemi Odzyskanych.

Od września 1947 roku z polecenia ministra ziem odzyskanych koordyno wał prace Departamentu Ekonomiczno - Socjalnego i Departamentu Likwidacyjnego w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych.

Hitlerowscy »fachowcy« w Legionie Arabskim

Walki w Palestynie trwają

LONDYN, 5.6. (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że sytuacja na fron tach Palestyny według komunikatów arabskich i żydowskich, przedstawia ła się w sobotę po południu następu jąco:

FRONT POŁUDNIOWY

Egipska kolumna pancerna otoczona na koło Isud, była bombardowana przez lotnictwo żydowskie oraz ostrzeliwana przez artylerię.

FRONT ŚRODKOWY

Sytuacja w Jerozolimie — bez zmian.

W toczonej się od 12 dni bitwie pod Latrun na drodze z Jerozolimy do Tel Avivu obie strony walczące do konały lokalnych ataków, które zo stały odparte.

Żydowskie zakłady produkcji pota su, położone na południu od morza Martwego, zostały ostrzelane przez artylerię arabską i stanęły w ogniu.

FRONT PÓŁNOCNO-WSCHODNI

Zródła żydowskie donoszą o odparciu ataków na Jenin i stwierdzają, że operacje na tym odcinku rozwija ją się planowo. Komunikat wojsk i racksich również doniósł o odparciu ataków wojsk żydowskich. Według komunikatu irackiego oddziały żydow skie liczące około 5 tysięcy ludzi zo stały odrzucone i poniosły ciężkie straty: 550 zabitych i około tysiąca rannych.

HR. BERNADOTTE PROSI O SPRECYZOWANIE REZOLUCJI RADY BEZPIECZEŃSTWA

NOWY JORK, 5.6. (PAP). — Hr. Bernadotte, rozjemca ONZ w Palestynie zawiadomił przewodniczącego Ra dy Bezpieczeństwa, że interpretacja

rezolucji Rady w sprawie imigracji w okresie zawieszenia broni stanowi największą trudność w osiągnięciu porozumienia między Arabami i Żydami. Hr. Bernadotte zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o ści ślejsze sformułowanie odnośnego u stepu rezolucji.

W poniedziałek zbierze się nadzwzajne posiedzenie Rady Bezpieczeń stwa, celem udzielenia hr. Bernadotte odpowiednich wyjaśnień.

ANGLIA CHCE STWORZYĆ IMPERIUM ARABSKIE

PARYŻ, 5.6. (PAP). — Nawiazując do sytuacji w Palestynie dzienniki paryskie wyrażają wątpliwość czy decyzja o zawieszeniu broni będzie skuteczna.

Znany publicysta Pertinax w arty kule pt.: „Szansa pokoju w Palestynie są coraz słabsze” pisze:

„Mimo wszystko Anglia dąży do stworzenia imperium arabskiego, nie gającego od Morza Śródziemnego po Indie. Spośród 37 oficerów brytyjskich, służących w Legionie Arab skim, 6 przeszło na służbę Transjor danii”.

PRZY CZYNNYM WSPÓŁDZIAŁE NIEMIECOWO

WIENIĘ, 5.6. (PAP). — General SS — Elsmann, który jako pełnomocnik Himmlera dla »rozwiązania« pro blemu żydowskiego przyznali się w głównej mierze do wymordowania ludności żydowskiej w krajach okupo wanych przez Niemcy, pokazał się ostatnio, według informacji po ważnych pism wiedeńskich, w Kairze, gdzie zgłosił się do Legionu A rabskiego. Rodzice Elsmanna i pozos tała jego rodzina mieszka w Linzu.

Wiadomość o zgłoszeniu się Elsmanna do Legionu Arabskiego i o jego pobycie w Kairze wyszła na jaw w czasie próby jego skontaktowania się z rodziną. Elsmann przebywał w Kairze pod fałszywym nazwiskiem Eker mans.

Elsmann urodził się w Jerozolimie i mówi płynnie po arabsku. Jest on umieszczony na czołowym miejscu na wszystkich listach zbrodniarzy wojen nych.

Prasa wiedeńska donosi też, że wie lu się tartwardzieli hitlerowskiego zgło siło się do Legionu Arabskiego i zo stało przyjętych.

SUEZ — STREFA WOJENNA

MOSKWA, 5.6. (PAP). — Agencja Tass donosi z Kairu, że rejon Kanału Sueskiego został ogłoszony strefą wojenną. Gubernator Suez otrzymał bardzo szerokie pełnomocnictwa.

Minister Sertok u konsula RP

TEL AVIV, 5.6. (PAP). Minister spraw zagranicznych państwa Izrael Mosze Sertok, złożył wizytę konsu lowi generalnemu R.P. w Tel Aviwie, Rafałowi Łocowi.

Rumunia uznaje państwo żydowskie

BUKARESZT, 5.6. (PAP). Z kół urzę dowych informują, że na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów rząd ru muński powziął decyzję w sprawie uznania de iure państwa Izrael.

Stara miłość nie rdzewieje

Franco chce mieć przedstawiciela w... Niemczech

BERLIN, 5.6. (PAP). Hiszpania fran kistowska wyznaczyła p. Palencia ja ko swego dyplomatycznego przedsta wiciela w Niemczech. Palencia był za czasów hitlerowskich konsulem gene ralnym Hiszpanii w Hamburgu. Nie wiadomo jeszcze, jak do kandydatury przedstawiciela gen. Franco ustosun kuje się Sojusznicza Rada Kontroli Niemiec, gdyż dla akredytacji przed stawiciela państwa zagranicznego przy Radzie Kontroli, sprawującej zwierzchnią władzę nad Niemcami, wymaga na jest zgoda wszystkich 4 reprezen tacyjnych w niej mocarstw.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W WALCE O POKÓJ

Budujemy Wspólny Dom wolnym ludziom — lepszym dniom

Tow. poseł Pszczółkowski o obradach Kom. Centr. Międz. Zw. Spółdz.

POSIEDZENIE Kom. Centralnego Międzynarodowego Związku Spółdzielczego — rozpoczął tow. Pszczółkowski — było w głównej mierze poświęcone sprawom Międzynarodowego Kongresu Spółdzielczego, który odbędzie się w wrześniu br. w Pradze. W toku obrad zaznaczyły się poważne różnice zdań w wielu sprawach.

Tak więc na samym początku wytyczona kwestia przyjęcia do Międz. Zw. Spółdz. organizacji spółdzielczych Niemiec. Większość egzekutywy Kom. Centr., która jeszcze niedawno była w ogóle przeciwko przyjmowaniu niemieckich organizacji spółdzielczych, w przededniu naszych obrad nagle postanowiła przyjąć do MZS Hamburgską Hurtownię Spółdzielczą. Przeciwko tej uchwale na egzekutywie głosował delegat ZSRR, a na posiedzeniu Kom. Centr. wokół tej sprawy rozwinęła się szeroka dyskusja.

Delegacja spółdzielczości radzieckiej, z którą solidaryzowały się delegacje polska i czeskosłowacka, wystąpiła przeciwko tej uchwale, żądając sformułowania opinii wszystkich niemieckich central spółdzielczych i ew. przyjęcia do MZS zjednoczonej spółdzielczości ze wszystkich stref okupacji.

W czasie dyskusji zwrócono uwagę na konieczność zbadania, czy spółdzielczość niemiecka została oczyszczona z elementów faszystowskich i przebudowana w duchu demokratycznym. W wypadku Hamburgskiej Hurtowni tego nie zrobiono. Wskazywano, że przyjęcie jednej hurtowni, która nie reprezentuje całego niemieckiego ruchu spółdzielczego jest wodą na młyn tych, którzy dążą do politycznego i ekonomicznego rozbitcia Niemiec.

WIĘKSZOŚĆ jednak, złożona z delegatów krajów anglosaskich, Francji, Beneluksu i krajów skandynawskich uchwaliła przyjąć hurtownię w Hamburgu do MZS.

Sądząc, że sprawa ta znajdzie się jeszcze na kongresie w Pradze.

Drugim zagadnieniem, wokół którego toczyła się gorąca dyskusja, była sprawa postawy ruchu spółdzielczego wobec akcji podlegających do nowej wojny. Delegacja radziecka zgłosiła wniosek, aby Międz. Zw. Spółdzielczy wyraził stanowisko w sprawie pokoju i bezpieczeństwa narodów. Projekt rezolucji wskazuje na istnienie sił imperialistycznych, dążących do nowej rzezi światowej i zawiera protest przeciwko tworzeniu bloku zachodniego, przeciwko popieraniu reżimu Franco, przeciwko masowemu mordowaniu demokratów w Grecji i stwierdza, że działania imperialistów zagrażają pokojowi i jedności międzynarodowego ruchu spółdzielczego oraz innych orga-

W UB. TYGODNIU, 26 — 28 maja, odbyło się w Rzymie posiedzenie Centralnego Komitetu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego z udziałem delegatów 13 państw, w tym delegacji polskiego ruchu spółdzielczego, który reprezentowali: towarzysze: Pszczółkowski, Kuszewski, Żerkowski, dyr. Jasiński i dyr. Janota.

Przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do przewodniczącego polskiej delegacji, tow. pos. Edmunda Pszczółkowskiego z prośbą, aby poinformował naszych czytelników o przebiegu obrad rzymskich.

Poniżej zamieszczamy udzielone nam wyjaśnienia.

nizacji walczących o pokój. Rezolucja zawiera apel do narodowych organizacji spółdzielczych, aby wzmogły walkę o trwały pokój, przeciwko podżegaczom wojennym, w obronie ofiar terroru faszystowskiego w Grecji.

PRZEDSTAWICIELE tej samej większości wzdrgali się przed uchwaleniem tego słusznego wniosku, zastaniając się rzekomo apolitycznością Międz. Zw. Spółdzielczego.

Przemawiając w imieniu delegacji polskiej, poparłem rezolucję radziecką i stwierdziłem, że istnieje realne niebezpieczeństwo odrodzenia imperializmu niemieckiego i że dla 4,5 milionów spółdzielców polskich nie ma sprawy ważniejszej od sprawy pokoju. Spółdzielcy polscy uważają walkę o pokój za sprawę istotną, której nie można od dzielić od spraw ściśle spółdzielczych. Równocześnie jest jasne, że mobilizacja masy spółdzielców do walki o pokój może się odbywać tylko na gruncie niebezpieczeństwa nowej wojny.

Dalszy ciąg tej dyskusji nastąpił przy omawianiu projektu manifestu MZS na Międzynarodowy Dzień Spółdzielczy. Delegacja radziecka zgłosiła projekt, który wzywa organizacje spółdzielcze wszystkich kra-

ją, aby uczciły ten dzień masowymi zebraniem pod hasłem walki o pokój i przeciwko podżegaczom wojennym. Oba powyższe wnioski radzieckie, poparte przez delegację czeskosłowacką i polską, zostały przez większość odrzucone.

Ale jestem przekonany, że na kongresie w Pradze na nowo podejmmy walkę o właściwą postawę światowego ruchu spółdzielczego w sprawie walki o pokój.

Przyjęto natomiast wniosek delegacji radzieckiej w sprawie reżimu Franco w Hiszpanii. Rezolucja ta protestuje przeciwko terrorowi faszystowskiemu i uciskowi mas pracujących, wzywa do rozszerzenia akcji w obronie uwieczonych antyfaszystów i do przywrócenia demokracji w Hiszpanii. Charakterystyczne, że były — nieuda nie zresztą — próby ograniczenia treści rezolucji jedynie do sprawy spółdzielczości w Hiszpanii.

ROZBIEŻNOŚCI wystąpiły również przy omawianiu proponowanych zmian w statucie MZS. Wniosek delegacji radzieckiej, która proponowała rozszerzenie składu egzekutywy do dwudziestu kilku osób, został odrzucony. Wniosek ten zmierzał do

tego, aby umożliwić udział w egzekutywie przedstawicielom krajów demokracji ludowej, reprezentujących najliczniejsze organizacje spółdzielcze. Na szła delegacja poparła ten wniosek, uważała bowiem, iż jego przyjęcie pozwoli polskiemu ruchowi spółdzielczemu odzyskać miejsce w egzekutywie, w której przed wojną był reprezentowany, jakkolwiek obejmował znacznie mniejszą niż obecnie liczbę członków.

NA kongresie w Pradze powrócimy i do tej sprawy. Przy omawianiu innych zagadnień, które będą przedmiotem obrad na kongresie, polska delegacja zapowiedziała zgłoszenie własnych tez do referatów na temat praktycznego ukształtowania pozycji międzynarodowej spółdzielczości w życiu gospodarczym i na temat stanowiska spółdzielczości w sprawie upaństwowienia przemysłu.

Tak w skrócie wygląda wynik trzydniowych obrad w Rzymie.

Odniesliśmy wrażenie, że jedynie przedstawiciele krajów demokratycznych, którzy po raz pierwszy wystąpili tak aktywnie na terenie Komitetu Centr. MZS, wnosili konkretne propozycje, zmierzające do ożywienia tej wielkiej międzynarodowej organizacji mas pracujących. To odświeżyło atmosferę marazmu, w której dotąd tkwił sekretariat MZS.

Uważam, stwierdził tow. Pszczółkowski na zakończenie, że to jest nasz cenny wkład, pozytywny, przyczynk do przygotowania Kongresu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Pradze. (a)

Organizacja stołeczna PPS, według sprawozdania z dnia 5 bm, zebrała deklaracje na Wspólny Dom na ogólną sumę 50 milionów zł. Do tego dnia wpłynęły deklaracje od 28.146 członków PPS z terenu Warszawy. Zanotowano również szereg dodatkowych zgłoszeń ze strony towarzyszy, którzy wyrazili chęć podwyższenia pierwotnie zadeklarowanych kwot. W poszczególnych dzielnicach stan zgłoszeń przedstawiał się następująco:

Dzielnica	Członków zadeklarowało	Suma
Sródmięście	4.377	7.954.650.—
Ochoła	909	1.364.850.—
Powisłe	3.462	6.443.640.—
Praga - Centralna	3.252	3.257.000.—
Grochów	2.756	2.962.660.—
Mokotów	2.518	6.752.100.—
Międzyministerial.	4.369	12.954.000.—
Woła	2.015	2.752.200.—
Czerwiaków	322	197.750.—
Zoliborz	1.409	1.789.200.—
Bielany	90	214.350.—
Nowe Bródno	471	261.460.—
Targówek - Osiedle	605	375.800.—
Targówek	119	211.000.—
Międzywydz. Z.M.	1.131	1.088.600.—
Saska Kępa	121	220.400.—
Komitet Zakł. CKW	220	1.182.900.—
	28.146	49.982.560.—

Do pełnomocnika generalnego CKW PPS dla spraw zbiórki na Wspólny Dom Zjednoczonej Partii Robotniczej, wpłynęły już pierwsze sprawozdania poszczególnych WK PPS i pełnomocników wojewódzkich, z których wynika, że w zbiorce na Wspólny Dom według danych z 5 bm. przoduje stołeczna organizacja PPS, która zebrała dotychczas deklaracje na sumę 50 mil. zł.

Powyżej 10 mil. zł zebrały dotychczas następujące organizacje woj. PPS: wojew. wrocławskie — 43 mil. zł, wojew. krakowskie — 25 mil. zł, wojew. łódzkie — 25 mil. zł, woj. gdańskie — 16 mil. zł, woj. szczecińskie — 13 mil. zł i woj. rzeszowskie — 10 mil. zł.

Akcja zbiórki jest w toku a sprawozdania, jakie nadchodzą do generalnego pełnomocnika CKW wskazują na wzrastającą liczbę członków partii, deklarujących daninę na Wspólny Dom.

Koło PPR M.P.R.B. wpłaciło zbrane przy wzbijaniu gwóźdź do szandaru 14.000 zł. na budowę Wspólnego Domu.

Na fundusz Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii klasy robotniczej, wpłynęły następujące sumy: Od Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce — 1.500.000 zł. Od I Oddziału Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi — 250.000 zł. Od Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Bydgoszczy — 30.980 złotych. Z dorywczej zbiórki wśród pracowników Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i pokrewnych w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej, wpłacono 14.900 złotych.

PRZEŁOM ZOSTAŁ DOKONANY

Różne aspekty warszawskiej akcji wczasów

Fabryka „Wedel”. Zatrudnionych 1.060 pracowników. Związek Zawodowy Pracowników Spożywczych dał do dyspozycji 120 miejsc w domach wypoczynkowych na turnus letni (do 30 września). Poza tym dzielnicowa referentka (do dzielnic i mniejszych referatów) wychodziła — zaczęła wystąpiła w KCZZ jeszcze kilkadziesiąt „pobytyw”. Zainteresowanie wczasami ogromne. Proszą o przydział na Ziemię Zachodnią, o wyjazd nad morze. Na wybrzeże nie otrzymano ani jednego miejsca (!). Jedyna troska to brak dostatecznej ilości „pobytyw”. Przy 90 proc. nazwisk litera „f” — robotnicy fizyczni.

Oto w skrócie sprawozdanie towarzyski Siwkowskiej, wedłowskiego referenta Wydziału Wczasów. Szczegółów nie podajemy, nie znaczy to, by nie były ważne i na nie przyjdzie jeszcze czas. Tymczasem warto zainteresować się sytuacją na innych zakładach warszawskich. Tow. Wacław Najszewski z fabryki elektrotechnicznej Szpotkański referuje: Pracowników 750. Przydzielonych (ze Zjednoczenia Maszyn Elektrycznych) — miesięcznie 14 pobytyw. Na 14 wyjeżdżających — 10 fizycznych robotników. Braki: — brak miejsc. Stosunek do wczasów — entuzjastyczny (to nie przesada). Referentka fabryki elektrotechnicznej: „Bracia Borkowscy” — Stanisława Sabło raportuje krótko: — 506 pracowników. Zjednoczenie Przemysłu Elektrotechnicznego przydzieli 10 miejsc miesięcznie. 80 — 85 proc. pracowników fizycznych. Skargi. Brak miejsc, niemożliwość otrzymania choć jednego przydziału nad morzem. W czerwcu KCZZ przydzieliła 12 miejsc, 10 zwrócono nie wykorzystanych. A jednak nadal zapotrzebowanie i zainteresowanie wczasami jest ogromne, nadal robotnicy odchodzą od biurka, aby się dowiedzieć: miejsc na czerwiec już nie ma. To zestawienie wprawdzie dziwne, ale prawdziwe, rzuca charakterystyczne światło na organizację wczasów robotniczych (o tym później).

Rygawar. Referent (prosi o nieogłaszanie nazwiska), informuje: Pracowników 647. Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Chemicznych przydzielił 32 miejsca. Trochę daje KCZZ. Robotników fizycznych jedzie 95 proc. Skargi — brak miejsc, kiepska organizacja ze strony KCZZ. Darczne próby o miejsca

nad morzem. Pracownicy pytają: czyżby na 500-kilometrowym wybrzeżu zbrakło miejsca dla robotnika warszawskiego!

WRAŻENIA, KTÓRE NIE MYLĄ

Po rozmowie z referentem, przewodniczącym Rady Zakładowej i „konsumentem wczasów” — robotnikiem warszawskim pozostaje nam silne wrażenie, które przesłania wszystkie braki i niedostatki (a jest ich dosyć): Przełom został dokonany.

Konfrontacja wczasów 1947 roku z rokiem 1948 wypadła zdecydowanie na korzyść tego ostatniego. Walkę o wczasy robotnicze wygrywamy.

I tu należało by sprostować szereg mylnych opinii, które krążą wśród najczulszych zresztą zwolenników akcji wczasów robotniczych. Według tej opinii do robotnika fizycznego akcja wczasów nie dotarła, nie okazuje on dla tej inicjatywy entuzjazmu, nawet zainteresowania. Wyjeżdżają urzędnicy, robotnik siedzi na miejscu, nie wykorzystując swoich praw i możliwości.

Pogląd ten w świetle wrażeń i nastroszeń panujących w fabrykach warszawskich należy zdementować. Ten etap jest za nami. Robotnicy warszawscy, którzy jeszcze w roku u przednim odnosili się do akcji wczasów z nieufnością (często z sarkazmem i niechęcią) — przekonali się. A ściślej mówiąc zostali przekonani. Przekonani przez każdego wczasowicza, który jest żywą reklamą, „który agituje swoje otoczenie, fabrykę, dom i ulicę.

Przewodniczący Rady Zakładowej „Braci Borkowskich” tow. Maciak

był w maju w Zakopanem. Wikt trzy razy dziennie, wystarczający, nie trzeba było dokupywać, wygodny pokój na trzy osoby. Jest gorącym zwolennikiem wczasów, swoim zapalem zarazi na pewno nie jednego.

W opowiadaniu tow. Maciaka zwraca uwagę jeden szczegół. Otóż w domu wypoczynkowym były miejsca nie wykorzystane. Pytamy dlaczego? Po chwili wahania odpowiedź: — Koledzy nie wiedzą, że i w maju dobrze jest w Zakopanem. Ze nie wiedzą o tym znowu wiemy aż za dobrze.

ZAWIODŁA PROPAGANDA

A więc przede wszystkim zawiodła zasadnicza postawa organizacyjna wczasów, a mianowicie rozłożenie turnusów na okres 10 miesięcy.

Lekką ręką napisane zdanie krytyki wywoła na pewno rozgorczenie u tych wszystkich, którzy nie mało trudów sobie zadali, by innowację tę, partą poważnymi udogodnieniami wprowadzono w życie.

Inicjatywa, z którą nie idzie równorzędnie rozumna organizacja i co najważniejsze umiejętna propaganda, to w rezultacie okólnik, który śpi sobie spokojnie w biurku. A o tym, czym jest propaganda uczy mnie ref. tow. Siwkowska w fabryki „Wedla”.

Tow. Siwkowska jest przykładem, ile może dokonać dzielna i ofiarna pracownica, która rzadzi się kobiecym sprytem i „prywatną inicjatywą”. Tow. Siwkowska, to urodzona propagandzistka. Opowiada robotnikom cuda (rzeczywistość na pewno od nich odbiega) o uzdrowiskach, w których są wolne miejsca. Przekonywuje, że kwiecień w Zakopanem jest uroczy itd. A inni? Inni nie

zawsze robią to samo i nie można od wszystkich tych talentów wymagać. Żeby przewyżczyć przekonanie, że odpoczywać można jedynie w lipcu, czy w sierpniu, potrzebne są dane, plakaty, prospekty i informacje.

Właśnie propaganda, a raczej jej brak jest poważnym czynnikiem, który utrudnia — mniej więcej równomiernie rozłożenie turnusów.

Przedownik od Szpotkańskiego skarży się: Jadę do Szklarskiej Poręby, a nie wiem „czym to jeść”. I ten brak, brak bodaj najłatwiejszy do usunięcia jest karygodny. Tym bardziej, że na pewno gdzieś w Zarządach Uzdrawisk leżą sterty nie czytanych prospektów, a przepis o oszczędzaniu papieru jest w tym wypadku niestety zbyt ściśle przestrzegany.

A więc propaganda i organizacja, a oba te czynniki zębiają się nawzajem w każdym ogniwie organizacji wczasów pracowniczych.

BŁĘDY, KTÓRE POWTARZAJĄ SIĘ ZBYT CZĘSTO

Wszystkie drogi i ścieżki błędów prowadzą niestety do... Wydziału Wczasów KCZZ.

Podaliśmy uprzednio paradoksalne zestawienie z fabryki „Bracia Borkowscy” — 10 miejsc zwróconych w czerwcu do KCZZ. Na ten sam miesiąc istniało zapotrzebowanie, którego nie można było zaspokoić. Nieprawdaż — paradoks. Zaraz go wyjaśniamy. KCZZ — ściśle Wydział Wczasów przydzielił te miejsca 28 maja — wyjazd 1 czerwca. Dziekuje. Podziękowali też robotnicy i... nie pojechali. To jednak nie wszystko. Referent fabryki „Rygawar” podaje fakty, które mówią same za siebie.

Otóż powiedzmy robotnik dostaje skierowanie do Spały. Ułożył plan, „wysnił” sobie te Spały, ażeby... dowiedzieć się na dzień przed wyjazdem, że jedzie do Szklarskiej Poręby. Fakty anulować, zlej informacji i opóźnienia w zawiadomienia fabryk można by mnożyć i mnożyć.

Błąd zasadniczy, powtarzający się w skali ogólnokrajowej wynika z braku centralizacji akcji wczasów. I do błędów tego wrócimy w dalszych artykułach poświęconych wczasom. Akcją, w której już dokonaliśmy rzeczy wielkich i jak pisaliśmy przełomowych. Tym bardziej szkoda, by zaszalały ją niedostatki i braki, które można i należy sunąć.

Zarząd Główny Związków Zawodowych Metalowców — 1.500.000 zł. Terenowe Oddziały CZMZ — 350 tys. zł razem 1.850.000 zł.

Na konta Budowy Domu woj. bydgoskiego przełano 150.000 zł. Zabraskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego 37.407 zł. Koło PPR Zarządu Nieruchomości w Płocku 10.000 zł. Pracownicy więzienia karne — śledczego w Gdańsku 29.572 zł.

Kolejarze dla włókienniczy Specja ne pociągi dla wczasowiczów

Dobrze wykorzystany urlop jest gwarancją wydajnej pracy robotnika. Sprawa ta, całkowicie zaniedbana, przed wojną, — w Polsce Ludowej znalazła właściwe rozwiązanie w szerokiej akcji wczasów.

W bieżącym roku w domach Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego spędzi urlop 23.000 pracowników.

W związku z tak dużą ilością osób, wyjeżdżających na wczasy, wyłonilo się zagadnienie, jak zorganizować przejazdy. Wprawdzie są one bezpłatne. Doświadczenie ubiegłych sezonów wykazały, że wielkie nasilenie ruchu w okresie urlopowym, sprawiało, iż przejazdy te były bardzo przeciążone.

Pragnąc umożliwić wczasowiczom jak najdogodniejsze warunki podróży — Zarząd Główny Zw. Włókienniczy zwrócił się do Min. Komunikacji z propozycją uruchomienia dodatkowych par pociągów w połowie i w końcu każdego z miesięcy letnich. Propozycja ta została przyjęta i już 31 maja wyruszyły z Łodzi pierwsze pociągi, przeznaczone wyłącznie dla wczasowiczów.

Wszyscy wyjeżdżający mieli zarezerwowane miejsca siedzące. Jak byli z tego zadowoleni świadczyły liczne podziękowania, kierowane do zęgnających wczasowiczów na dworcach w Łodzi przedstawicieli Związku.

Stanowisko Min. Komunikacji, które tak chętnie zgodziło się na tę dogodną dla robotników innowację — do wodzi nowego stosunku władz państwowych do potrzeb klasy robotniczej. Podkreślić tu również należy postawę kolejarzy, którzy dla swych towarzyszy z fabryk chętnie podjęli dodatkową pracę.

Czyn kolejarzy to szlachetny gest współzawodniczkich pracy w kolejniarstwie dla współzawodniczkich pracy w gospodarce państwowej.



Za 924 zł spędzają młodsi robotnicy Fabryki warszawskiej, dwa tygodnie w domach wypoczynkowych na Dolnym Śląsku

W. Skulska

Znotatnika WARSZAWY

Powodzenie pewne

Co robić w pogodną letnią niedzielę? (Piszę „w pogodną” bo mam nadzieję, że deszcze kiedyś wrzescie się skończą). To pytanie zadaje sobie każdy niemal obywatel Warszawy, każdy robotnik i robotnica. Bo prawda, że niedziela może na poświęcić na rozmaite rodzaje domowej zajęcia — ale w takim razie nie będzie ona odpoczynkiem, który każdemu po tygodniu pracy przyda się. Można również iść do znajomych, do kina, licho wie gdzie jeszcze. Ale można również (i zagranica jest to ogólnie przyjęte) wyjechać sobie za miasto.

Hm... Można i nie można. Bo po pierwsze przy kolejkach i autobusach zwykłe w te „pogodne niedziele” panuje nieopisany tłok. Po drugie taka wyprawa zawsze kosztuje sporo. A po trzecie samemu nie chce się jechać. Bo i co robić przez cały dzień? Patrzeć w niebo, czy leczą lśnienie na drzewach?

A można byłoby przecież zorganizować te małowidły tak by i nie drogo kosztowały i były przyjemne. Trzeba się tylko nimi zająć.

Do tej pory wycieczki bliższe i dalsze organizuje PTK. Dobrze, ale dlaczego nie zajmują się tym Związek Zawodowy? Przecież tu nie chodzi o jakieś naukowe wycieczki wymagające kwalifikowanych przewodników itp., ale o zwyczajne małowidły. Po prostu trzeba tylko zorganizować przejazd do któregoś z podmiejskich miasteczek, zabrać z sobą piłkę, jakieś łune gry, może tanie bułki... i więcej nie już nie trzeba.

Należy przypuszczać, że wycieczki takie cieszyłyby się wielkim powodzeniem w wreszcie letnich miesiącach udostępniłby im ludziom pracy „Świeże powietrze, las i wodę”. Czy nie należałoby korzystając z tego że leśnice (w powiecie „chłapy”) jest czas, pomyśleć o tym poważnie?

Scenarizowany plan inwestycyjny dla Warszawy

Co projektuje się na rok 1949?

W związku z gospodarką planowaną przestrzenną i inwestycjami Stolicy, wchodzącymi bezpośrednio w zakres Planu Trzyletniego, wyonila się konieczność skoordynowania i zespolenia w jedną niepodzielną całość wszystkich inwestycji, rozproszonych dotychczas w poszczególnych resortach państwowych, spółdzielczych, publicznych, czy w rękach inicjatywy prywatnej.

Dzięki staraniom BOS-u, a ściślej Dyrekcji Planowania Inwestycyjnego, został stworzony jednolity plan inwestycyjny budowy Warszawy na rok 1948.

Centralizacja ta pozwoli rozwiązać szereg problemów, stanowiących stałe punkty w latach poprzednich. Przede wszystkim więc równomierne zatrudnienie 30 tys. robotników budowlanych przez cały sezon, trwający 215 dni. Dzięki planowemu wykorzystywaniu możliwości produkcyjnych zlikwiduje się niepotrzebne magazynowanie materiałów budowlanych. Wreszcie będzie można rozłożyć racjonalnie roboty na poszczególne przedsiębiorstwa budowlane.

KONTROLA I SPRAWOZDAWALNOŚĆ

Specjalna komórka kontrolna będzie miała za zadanie sprawdzenie, czy to, co jest zaplanowane, zostało wykonane, a jest nie tylko pod względem finansowym i zużycia kredytów, ale i od strony „efektowej”, tzn. czy dana inwestycja została wykonana na czas i dobrze.

Nie mniej ważną komórką jest także sprawozdawczość. W zesłanym tygodniu wszyscy inwestorzy otrzymali formularze do wypełnienia, które pozwolą BOS-owi wydawać centralne sprawozdania o zaawansowaniu poszczególnych budów. Ogólne takie sprawozdanie ukaże się już w końcu lipca lub na początku sierpnia r. b.

Podstawą tegorocznego planu inwestycyjnego Warszawy jest budownictwo

mieszkaniowe i ukończenie remontów rozpoczętych. Przeznaczone fundusze wynoszą około 22 miliardów zł., z czego 17 miliardów pójdzie na prace czysto budowlane.

CO SIĘ ZROBI?

Zaangażowane są resorty wszystkich ministerstw. Przewodzący Ministerstwo Odbudowy (50 proc. inwestycji), dalsze miejsce zajmuje Ministerstwo Przemysłu i Handlu (15,5 proc.) i Ministerstwo Komunikacji (9,1 proc.).

Na budownictwo mieszkaniowe przeznaczono 3,8 miliardów zł., co w wyniku musi dać w końcu sezonu 850 tys. m. sześć kubatury, t. zn. 8-9 tys. nowych izb mieszkalnych. Jeśli się doda do tego lokale odremontowane przez różnego rodzaju spółdzielnie i osoby prywatne — Warszawa przybędzie w roku bieżącym około 15 tys. izb. A to jest już bardzo wiele.

Poważny „zastrzyk” otrzymają także szkoły. Na budowę i remont 21 podstawowych szkół powszechnych przeznaczono 260 milionów zł. Z początkiem roku szkolnego da to 75 nowych izb szkolnych.

Kosztuje 75 mil. zł. wybuduje się szkoły zawodowe (Zoliborz i Praga-Północ) z 32 nowymi izbami.

Najbardziej uprzywilejowane zosta-

ły szkoły wyższe (340 mil. zł.), szczególnie zaś Uniwersytet i Politechnika (po 135 mil. zł. każda).

Szpitaly wzbogacą się miejscem na 1000 nowych łóżek.

Są to inwestycje „murowane”, jest jednak w opracowaniu projekt podwyższenia planu o 10 proc.

ROK PRZYSZŁY

Plan inwestycyjny w roku przyszłym zbiega się akurat z ukończeniem Planu Trzyletniego, chcąc nie chcąc więc wszystkie zaplanowane budowy muszą być wykonane.

Przygotowuje się więc za czasów projekty i kosztorysy, które często wstrzy mywały tempo prac.

Zasadą planu będą trzy punkty: 1) zabezpieczyć wszystkie budynki, nadające się do odbudowy, 2) zakończyć remonty częściowe, 3) zakończyć remonty nowe i pełne.

Ciekawe, że planem inwestycyjnym będzie w roku objęta nie tylko Warszawa, ale cały Warszawski Zespół Miejski, mieszczący się w granicach powiatu.

Obecnie toczą się nawet rozmowy z Ministrem Leśnictwa na temat zalesienia pewnych rejonów. Konkretnie mówi się o pasie lasów, ciągnącym się od puszcy Kampinoskiej do granic Warszawy.

Bilans zamknięcia I roku

Uczniowie w swoich spółdzielniach

W dużej Sali Konferencyjnej budynku Związku Nauczycielstwa Polskiego w obecności przedstawicieli Min. Oświaty, Inspektoratu Szkolnego, Stołecznej Komisji Wychowania Spółdzielczego i Centralnego Związku Spółdzielców odbyła się uroczystość zakończenia pracy w spółdzielniach uczniowskich, połączona z rozdaniem nagród zespołom o najlepszych wynikach.

TYLKO JEDNA TRÓJKA

Szkolnych spółdzielni w Warszawie było, jak oświadczyła w swoim sprawozdaniu kol. Wójcicka, z gmn. i lic. SS Nazaretanek — 108. Z tego większość, bo 61 w szkołach podstawowych, 27 w zawodowych i 20 — w średnich.

Spółdzielnie prowadziły sklepyki z zeszytami, piórami i w ogóle materiały „pierwszej uczniowskiej potrzeby”, redagowały ścienną gazetkę, nie które zorganizowały dożywianie, inne prace w ogródkach. Były nawet kioski uczciwości, spółdzielnie „obsługujące sam” itp.

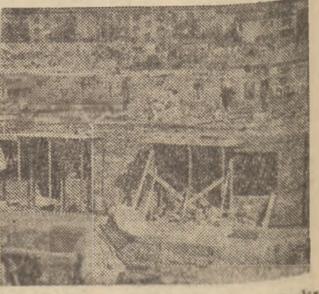
Przed paroma dniami 16 zespołów zdawało egzamin z ukończenia Kursów Spółdzielczych. Były oczywiście same piątki i czwórki — a tylko jedna trójka.

Absolwenci kursu — poszczególne zespoły otrzymały dyplomy ukończenia, książki i — po pacce studycy. **KIEDY TRZEBA — TEŻ POTRAFIA**

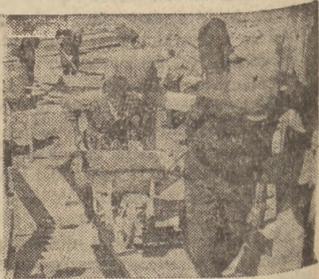
Szkoły podstawowe nr nr 33, 37, 93 i 182 dowiodły ponadto, że potrafią nie tylko uczyć się, organizować swoje życie szkolne i pracować społecznie, ale i zapełnić interesującą i miłą drugą część oficjalnych uroczystości popisami artystycznymi.

Insencjacja dwóch wierszy: „Złota rybka” i „Śląsk śpiewa” oraz polskie lańce ludowe zaliczyć trzeba do radek nych — wykonane były bowiem z wdziękiem a nawet talentem.

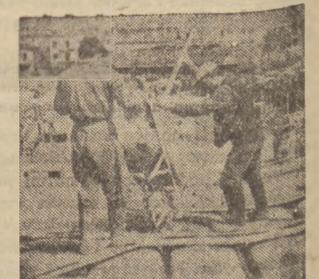
Nowa kolonia mieszkaniowa



W czworoboku ulic Alei Niepodległości, Raclawickiej na wysokości ulicy Sustra i Madzińskiego — powstaje nowa kolonia mieszkaniowa WSM-u. W ciągu trzech lat wybudowanych tu będzie około 2.500 mieszkań dla 10 tys. mieszkańców



Za parę dni elektrownia warszawska dostarczy energię elektryczną. Ruszą wtedy elektryczne dźwigi. Na rusie beton wędruje na budowie przy pomocy ręk łudzkich.



Z gruzu, cementu, piasku i wapna — starannie wymieszanego i uformowanego — wytwarza się elementy do budowy sklepień. Jeszcze jedna beczka cementu — trochę czasu na wyschnięcie — a budowa wzniesie się o piętro.

Uruchomienie Centrali Mięsarzkiej

niezależni rynek warszawski od nieuczciwych kupców

Od dłuższego już czasu na rynku warszawskim daje się zauważyć wyraźny brak niektórych gatunków mięsa. Sytuację tę powodują z jednej strony machinacje spekulacyjne prywatnych hurtowych pośredników, z drugiej zaś stanowisko prywatnych detalistów. Detaliści ci, jak to miało miejsce ostatnio nie chcą ujawnić swoich rzeczywistych obrotów wola wstrzymać się od handlu, niż kupować towar od Centrali Mięsarzkiej.

SIEĆ SKLEPÓW DETALICZNYCH

Aby na przyszłość uniknąć tego rodzaju niezdrowych objawów Centrala Mięsarzka postanowiła rozbudować w stolicy detaliczną sieć mięsnych sklepów branżowych i wędliniarsko-mięsnych, sprzedających towar CM na warunkach komisji. Rozbudowa takich sklepów idzie z każdym dniem szybciej. Kiedy jeszcze 5 kwietnia czynnych było zaledwie 5 sklepów detalicznych, to 1 czerwca br. pracowało ich już 38. I znówu rozwój detalicznych sklepów CM powoduje często sytuację, że drobni rzemieślnicy prywatni chcą zmusić sektor państwowy do „kapitulacji” nie chcą sprzedawać mięsa. A stan rzeczy jest taki, że inicjatywa prywatna, jeżeli chodzi o zaopatrzenie rynku warszawskiego w produkty mięsne, odgrywa jeszcze ciągle bardzo poważną rolę.

Centrala Mięsarzka oprowadała bowiem dotychczas zaledwie 25 proc. dostaw

rynkowych. Najlepszym dowodem odślanającym prawdziwe oblicze kupców warszawskich będzie fakt, że w sklepach CM mięsa nigdy nie braknie, a i hurtownie sprzedają go kupcom prywatnym bez ograniczeń.

ZWALCZYMY TRUDNOŚCI

Nie jest również dla nikogo tajemnicą, że trudności na warszawskim rynku mięsnym, wynikające nie z braku samego surowca, lecz z uporczywej walki paszarky o utrzymanie nieuczciwych zarobków potrwały jeszcze jakiś czas. To znaczy — do chwili kiedy Centrala Mięsarzka oprowadała większość placówek skupu, przetwórstwa i zbytu. Wszystko zdaje się wskazywać, że ostateczne uregulowanie zagadnienia mięsnego nie jest jednak wcale odległe. Już dzisiaj Centrala Mięsarzka przejmie energicznie w swoje ręce sieć zakupów i usprawnia aparat przetwórczy.

Wystarczy przecież zwięździć wzorowo zakłady przetwórcze CM przy ul. Otwockiej 14, aby mieć pewność o słuszności tego twierdzenia.

Jeszcze w bieżącym roku rozpocznie

Z życia organizacji warszawskiej PPR

ZEBRANIA NIEDZIELNE NA DZIELNICACH

Dzisiaj, w niedzielę, 6 czerwca o godz. 10.30 w lokalu KD Grochów Poiskarbińska 6 odbędzie się zebranie, na którym zostanie wygłoszony referat nt. „Nowe momenty w sytuacji międzynarodowej”.

ZEBRANIE Kół PPR i PPS

W poniedziałek, 7 czerwca, odbędzie się zebranie Kół PPR i PPS przy ośrodkach pracy: o godz. 15 Drukarnia Państwowa, Tamka 3.

o godz. 16 Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego.

UWAGA, NAUCZYCIELE PPR!

Sekcja Oświatowa Komitetu Warszawskiego zawiadamia, że w niedzielę dnia 6 czerwca br. o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie nauczycieli PPR w sali konferencyjnej KW Al. Jerozolimskie 23 III piętro. Na porządku dziennym ref. „Sprawozdanie z Krajowego Zjazdu ZNP” które wygłosił tow. E. Kuroczko.

Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

Port Czerniakowski pracuje pełną parą

Remonty i budowa nowego taboru

Ochrone groźnym imieniem pogłębiarki „Smok I”, „Smok II”, stoją na razie spokojnie i bezczynnie w dokach portu czerniakowskiego. W ubiegłym roku pogłębiarki pracowały jeszcze statkiem si aż do „wykończenia”. Obecnie wyciągnięte z wody, przy pomocy specjalnych wózków poddane zostały odmladzającej kuracji. A jest przy nich sporo roboty, tak zresztą, jak i przy wszystkich statygowanych jednostkach żeglugi rzecznej. W porcie czerniakowskim przeprowadza się ostatnio remonty trzech łodzi motorowych, dwóch barek żelaznych — 180 i 320 ton, holowników itp.

PLYWĄCY TEATR

Pupilikom pracowników portu czerniakowskiego jest jednak pływający teatr akademicki. Przygotowuje się go właśnie do nowego sezonu. W roku ubiegłym teatr w czasie wędrowki po Wiśle uległ kilkakrotnie awarii, tak, że groziło mu zatonięcie. Na prawę artystycznej barki (bo pływający teatr znajduje się właśnie na barce) połączona jest z jej częściową przegrodą. Za kilka dni malarze zakończą całość prac, a 14 czerwca wodny teatr odpiynie z portu do Wrocławia.

W okresie wakacyjnym doświadczona już akademicka trupa artystyczna na popłynie na barce od Wrocławia do Szczecina, dając po drodze, w najmniejszym nawet miasteczku popularne przedstawienia.

WSPÓŁZAWODNICTWO

Port czerniakowski odbudowany już został do tego stopnia, że w roku bieżącym, pierwszy raz po wojnie, przystąpi się do produkcji nowych barek żelaznych. Otrzymało zamówienie od Okręgowej Dyrekcji Dróg Wodnych na wykonanie 10 barek.

Budowa nowego taboru rzeczniczego umożliwiła rozpoczęcie współzawodnictwa pracy w Warsztatach Portowych. Każda grupa robotników otrzyma polecenie budowania jednej barki. Wszyscy przystąpią do pracy w tym samym dniu i o wyznaczonej godzinie. I od tej chwili specjalnie notowane będą osiągnięcia każdej grupy, co pozwoli już w początkowym etapie stwierdzić kto prowadzi.

Dużo oczekuje się przede wszystkim od grupy, którą poprowadzą przydownicy pracy: towarz. — Adamski Eugeniusz (za wybitną pracę otrzymał awans na majstra), oraz kotlarze: Trochim Kazimierz i Bomba Jan.

Pracownicy ci przyspieszyli już remont pogłębiarek dzięki temu prac

Jak spędzimy niedzielę?

Koncerty. — W ramach niedzielnych koncertów, organizowanych przez Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego gra dzisiaj w Parku Dębskiego o godz. 15 i w Parku Ujazdowskim o godz. 17.30 orkiestra Millej Obywatelskiej pod dyr. ob. M. Na

Jakoś nie widać



Otrzymałmy notatkę z wydziału prasowego o pracy ZOM treści następującej:

„Zakład Oczyszczania Miasta w kwietniu br. uprzątnął ze 137 ulic, placów i targowisk 1.600 m sześć śmieci i śmieci, 7.114 m sześć śmieci, gruzu i leszu z posesji domowych, 653 m sześć fekalii.

ZOM zużył do polewania ulic i mycia jezdní w nocy czterema polewaczkami 2.889 m sześć wody.

Na 5 wysypisk miejskich, dozorowanych przez ZOM wywieziono 155.064 m sześć śmieci, gruzu itp. Najwięcej wywieziono nieuczciwego gruzu — 140.504 m sześć.

Przeleździłmy metry sześciennie. Dużo, bardzo dużo. Wiadomo, że jednej nocy ZOM zużył na mycie ulic 2.889 m sześć wody, uszuryła mnie.

Tym nie mniej twierdzą, że na ulicach leżą sterty śmieci, leszu i fekalii, nadal chodzimy w oparach kurzu.

I nie pomogą tu metry sześciennie, tu potrzebna jest wydatna, porządnie zorganizowana robota.

Uwaga!

Znaleziona na ul. Targowej róg Złoteńckiej przez kierownicę Mazurka Teodora, rękawiczka skórzana, męska, prawa jest do odebrania w Re- daktor „Głosu Ludu”, ul. Smolna 12.

O odbudowę warszawskich wyższych uczelni

List otwarty do byłych wychowanków

EDWARD WARCHAŁOWSKI — Rektor Politechniki Warszawskiej.
FRANCISZEK CZUBALSKI — Rektor Uniwersytetu Warszawskiego.
MARIAN ZENCZEK — Rektor Akademii Sztomatologicznej.
BOLESŁAW OLSZEWSKI — Dziekan Wydziału Farmaceutycznego.
ANTONI DOBRZAŃSKI — Dziekan Wydziału Lekarskiego U. W. oraz
JAN WASILKOWSKI — Dziekan

Wydziału Prawa U. W. — ogłosił list otwarty do byłych wychowanków Politechniki, Uniwersytetu i Akademii Sztomatologicznej w Warszawie. List ten brzmi nast:

„My, niżej podpisani Rektory i Dziekani Politechniki, Uniwersytetu i Akademii Sztomatologicznej, którzy w przeszłości byliśmy wychowawcami i wykładowcami kadry naszej nowej inteligencji zawodowej odbywając się w fatalnych warunkach technicznych, widząc wysiłek oddany nam pod opieką młodzieży akademickiej przy odgruzowaniu budynków wyższych uczelni, i zdobywaniu środków materialnych na ich odbudowę, wracamy się do byłych wychowanków naszych uczelni, aby przyczynili się wydatną pomocą materialną do przywrócenia warszawskim zakładom naukowym dawnej świetności...”

Nie wolno nam obojętnie przecho- dzić koło gruzów naszych zakładów naukowych!

Nie wolno nam przyzwyczajać o- ka do ruin, na których miejscu winny się wznosić gmachy — miejsce kształcenia nowych zastępów inteligencji, aby przystąpiły one z siłą i wiarą do budowy nowej Polski.

Na odczyt Rektorów wszystkich warszawskich akademickich uczelni cała ludność Warszawy złożyła drobne datki do skarbonki i na listy zbiorowe domowe.

Akcję wspomógł parę banków, ofiarne świadczyła robotnicza Wola, z wielką pomocą pośpieszyła Izba Rzemieślnicza i Cechy!

Wśród dotychczasowych świadczeń brak poważniejszych ofiar ze strony lepiej materialnie sytuowanych byłych wychowanków warszawskich uczelni.

Apelujemy do Was abyście przyczynili się do wysiłków młodzieży akademickiej.

Ofiary wpłacać należy na zablokowane konto w PKO Nr I-5061 (blankiety w Urzędach Pocztowych).

Dobrze się zasłużyli

W związku z pierwszą rocznicą wydania ustawy w walce ze spekulacją i nadmiernymi zyskami w obrotach handlowych, odbędą się w dniu 12 czerwca br. w ważnych ośrodkach przemysłowych Polski uroczystości. Połączone one będą z rozdaniem państwowych odznaczeń dla aktywnych trólerskiego i związkowego.

W Warszawie uroczystość te organi- zuje Warszawska Rada Związków Zawodowych wspólnie ze Stołeczną Radą Narodową.

W programie przewidziana bogata część artystyczna. Uroczystość odbędzie się w sali „Roma”. (m)

Komunikat

Srodowiskowy Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej w Warszawie zawiadamia, że w dn. 6 bm. o godz. 9 rano w lokalu SAKJD przy Al. Wyzwolenia 47 (dawnej 6-go Sierpnia) róg Suchoj, odbędzie się konferencja srodowiskowa delegatów wydziałowych AKJD i uczelnianych AKJD.

Otwarcie kursu „Marciniak”

Dnia 4 bm. odbyło się w fabryce „Marciniak” uroczyste otwarcie I-go do czasu istnienia fabryki wspólnego kursu szkolnego woko Kół PPR i PPS.

Do zebranych około 80 słuchaczy przemówił przedstawiciel Komisji Szkolnej obu partii robotniczych Dzielnic Ochoty tow. Cwibel. Następnie witali kurs pierwszy sekretarz Dzielnic PPR Ochoty tow. Błażejewski i tow. Gąpa imieniem Kół PPR fabryki.

Referat na temat: „Klasa robotnicza Polski w walce o niepodległość i wyzwolenie społeczne” wygłosił tow. prok. Nowakowski.

Zebrań przewodził sekretarz Komitetu Fabrycznego PPR tow. Chudy.

Podwieczorek u dziennikarzy

Dziś w restauracji „Polonia” podwieczorek przy mikrofonie zorganizowany staraniem Sekcji Imprez Związku Zawodowego Dziennikarzy RP Oddział Warszawski. Początek o godz. 7.00. Po „Podwieczorku” dancing.

Pozostałe bilety do nabycia przy wejściu od godz. 18.00.

Po rozpoczęciu programu „podwieczorek” nikt na salę wpuszczone nie będzie.

Lepiej było przetrwać



Mieszkańcy Grochowa skarżą się na przemieszenie przystanku tramwajowego z rogu Targowej i Zamojskiego na tęże ulicę Zamojskiego o 400 metrów dalej. Większość bowiem pasażerów, która przejeżdża się z „1”, „2” i „5” musi BIEC 400 METRÓW do przemieszczonego przystanku.

Gorszej w godzinach popołudniowych, gdy pasażerowie śpieszą się z powrotem na Grochów wskakują w biegu do tramwaju. Przy tym wóz musi tak, czy inaczej często przystawać przy poprzednim przystanku, by zalać konieczne formalności (ekspedycja). Stowem, strata czasu i niewygodna dla pasażerów.

A więc — po co ci to było?

TEATRY — KINA

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 15. „Dom pod Oświecimem” o godz. 19. „Odweły”.

Teatr Dzieci Warszawy (Zamojskiego 91) o godz. 19. „R. H. Inżynier”.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 85) o godz. 19. Stryzły na ul. Długiej”.

Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19. „Pocłaj — Widmo”.

„WROBELEK WARSZAWSKI” (Zygmuntowska 8) o godz. 19.15. rewia humoru „Ksiądzem do Warszawy”.

Teatr „COMODIA” o godzinie 19 — „Mężczyzna” Zapolskiej.

Teatr ROZMAITOSCI — o godzinie 19. „Guliver” (Królewska 13) — o godz. 19. „Guliver w krainie Liliputów”.

POLSKA YMCA — Codziennie o godz. 19 kabaret literacki p. t. „ANI BE. ANI ME”.

Teatr KLASYCZNY — o godz. 19 — „Bart Marnotravny”.

Teatr NOWY — (Puławska 29) — o godz. 19 i 19 komedia Ruszkowskiego „Jadzia Wdowa”.

Teatr PLACÓWKA — (Królewska 13) — o godz. 19.30. „Lądowca z sąsiedzi”.

Teatr Dzieci Warszawy — podaje do wiadomości, że ciesząc się wielkim powodzeniem widowisk „Doktor Doltlitta i jego zwierzęta” grane będzie po raz ostatni dziś dn. 6 czerwca o godz. 13.00.

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Kulisy Wielkiej Rewii”, pocz. 14, 16, 18, 20. Zw. Zaw. 15.

Kronika STOLICY

Z INSTYTUTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO

Instytut Gospodarstwa Domowego zawiaduje, że dnia 8 czerwca w wtorek o godz. 18. odbędzie się odczyt ob. Marii Wlaskowej pt. „Przyrządy ułatwiające prace w domu”. Na odczyty demonstracyjne będą różne przyrządy z dziedziny gospodarstwa domowego.

Odczyt odbędzie się w lokalu BGK Al. Sikorskiego róg Nowego Świata w świetlicy na II piętrze. Bilet wstępu 50 zł.

Z KLUBU MŁODYCH

Dzisiaj w Klubie Młodych Artystów i Młodych Pracowników przy ul. Królewskiej 12 nastąpi o- twarcie wystawy młodych artystów i pracowników. Wystawa rysunków, akwarel i graficznych młodych artystów bratniego rodu jest zapoczątkowaniem stałej wystawy doświadczeń między młodymi artystami Polski i Czechosłowacji.

KURS DLA AKTYWISTÓW MŁODZIEŻOWYCH

W dniach od 1 — 12 czerwca Zawodowcy odbywa się kurs dla aktywistów młodzieży zawiązków 12 i wojewódzkich zawiązków 12 i wojewódzkich młodych aktywistów. Na kurs zgłosiło się 73 młodych aktywistów. Wykładowcami są: 1) min. 2) prof. Golebiowski — ustroje gospodarcze i społeczne, 3) tow. Sokorska — zadania „Służby Polsce”, 4) tow. Ociepka — kier. Wydziału Młodzieżowego KCZJ, 5) tow. 6) współzawodnictwo młodzieżowe, 7) tow. 8) stęcki, — przew. Warszawskiej Rady Związków Zawodowych — rola młodzieży w budowie zakładów.

Zainteresowanie kursistów wykładać będzie duży. (m)



W CZTERECH KRAŃCÓW ŚWIATA

Rok »pomocy« Marshalla

Rurociąg



5 czerwca 1947, na uniwersytecie harwardzkim, narodził się „plan Marshalla”. 5 czerwca 1948 świat dowiedział się o dalszej kolejnej redukcji kredytów przeznaczonych na „pomoc dla Europy”. 5 czerwca 1947 fala entuzjazmu została zmobilizowana w Europie zachodniej przez rządzących Bina, Bidault, Spaaka etc. 5 czerwca 1948 fala rozczarowania rozlała się po całej prasie zach.-europejskiej. W okresie 12 mies. bowiem narodziło się, pod ręką i ujawniło przed światem swoje prawdziwe oblicze Wielkie Oszustwo „amerykańskiej pomocy”.

Obóz demokracji określił prawdziwy charakter „planu Marshalla” — że „plan” oznacza utratę suwerenności państw uczestniczących; — że „plan” oznacza zdżuszenie gospodarki, krajów, które z niego będą „korzystały”; — że „plan” kładzie główny nacisk na odbudowę ciężkiego przemysłu Niemiec zachodnich, co oznacza w praktyce odbudowę niemieckiego imperializmu;

— że „plan” oznacza ratunek kapitalizmu amerykańskiego przez eksport kryzysu do Europy.

Ani jedno z tych zastrzeżeń nie zostało zdementowane przez fakty. Przeciwnie: ubiegły rok przynosił coraz to nowe potwierdzenie wysuniętych wówczas przez obóz pokoju i demokracji tez.

PLAN Marshalla stał się poświatą amerykańskiej polityki zagranicznej. Więcej: wypełnił całą treść tej polityki. Skutki jego sięgają znacznie dalej aniżeli formalne ramy „16”, czy „17”. Obejmują one zarówno wojnę w Palestynie, jak i „kautczukową walkę” anglo - amerykańską, zwycięstwo rasistowskiej fałszywej w Afryce Południowej, jak i kryzys w Sjamie, kapitulację Francji na konferencji londyńskiej, jak i kolonizację Ameryki Południowej przez kapital finansowy Stanów Zjednoczonych. Albowiem „plan Marshalla” stał się wyznacznikiem wiary imperializmu amerykańskiego.

Podobieństwo między metodami agresji faszystowskiej, a metodami ekspansji imperializmu amerykańskiego jest więcej niż formalne. Tak samo jak osławiony „pakt antykominternowski”, pomimo demagogii antykomunistycznej zwracał się w pierwszym rzędzie przeciwko niepodległości Antyli i Francji, które pakt ten po cichu popierały — tak „plan Marshalla”, pomimo deklaracji o „obronie przed komunizmem” itd. zwrócony jest przede wszystkim przeciwko suwerenności tych państw, które w nim uczestniczą.

Wystarczy przeczytać oficjalny tekst podpisaną 3 kwietnia br. przez Trumaną ustawę o „współpracy gospodarczej” aby się o tym przekonać. Ostawiona „sekcja 115. punkt b” zawiera cały katalog zobowiązań punktów, stanowiących zobowiązania uczestników „planu pomocy”. Jest więc tam mowa o „stabilizacji waluty”, o „m. Snyder raczył kilkakrotnie wyjaśnić jako konieczność dewaluacji tych walut, które Amerykanie uznają za stosowne; jest tam i „skierowanie do USA wszystkich produktów, które Ameryka może potrzebować”, jest i „zakaz eksportowania towarów bez „konsultacji” z „ambasadorom planu pomocy”, jest obowiązek „ułatwienia inwestycji amerykańskich” w krajach uczestniczących; są zobowiązania „przedłożenia w każdej chwili” wymagań przez USA danych gospodarstw rolnych itd. W sumie: całkowicie podpo-

rządkowanie danych państw żądaniem St. Zjedn., które mogą „natychmiast cofnąć pomoc ... jeśli nastąpiło naruszenie sekcji 115”, przy czym o naruszeniu decyduje jednostronnie znowu „ambasador” Harriman.

ALTE wszystkie te warunki, redukujące marshallowskie kraje do roli kolonii amerykańskiej miałyby jeszcze jakiś cień uzasadnienia, gdyby w zamian za nie przychodziła rzeczywista pomoc ze strony Ameryki. Podstawową jednak intencją imperialistów amerykańskich była nie pomoc Europie a opanowanie Europy przez amerykański kapitał. Świadczy o tym wyraźnie struktura „planu pomocy”.

Zniszczone i przestarzałe przemysły zachodnio - europejski potrzebuje przede wszystkim modernizacji. Entuzjastyczna przed rokiem prawnicowa prasa francuska i angielska szkiełła już obrazy amerykańskich maszyn i urządzeń przemysłowych płynących do Europy. Tymczasem z 2.450 milionów „pomocy” (cyfry sprzed ostatniej redukcji) dla Francji zaledwie 400 milionów (16 proc) wynoszą „urządzenia przemysłowe”. Ale i w tej znikomym sumie zakamufłowane są różne maszyny do szycia, aparaty radio we itd. Zaczofane technicznie górnictwo francuskie otrzymało na ok. 21 mln. dolarów, zafosana metalurgia pełna wąskich gardzieli — 13 milionów itd. Za to ponad miliard dolarów wynoszą fabrykaty gotowe, a więc — obok przedmiotów luksusu — osławione jakby w proszku i tytoni „Virginia”.

W podobnej sytuacji znajduje się przemysł brytyjski. Jest publiczną tajemnicą, że słaby opór brytyjskich kapitalistów przeciwko upaństwowieniu kopalń pochodził z bardzo małej rentowności, a nawet deficytowości przestarzałych urządzeń. Tymczasem plan „pomocy” dla Wielkiej Brytanii (również przed redukcją) zawiera jedynie 9 proc. maszyn i ekwipunku przemysłowego. (za to 32 proc. jakby w proszku etc.). W sumie cały „plan Marshalla” przewiduje tylko 14 proc. urządzeń przemysłowych dla Europy, z czego połowa przeznaczona jest dla Niemiec zachodnich.

Tak więc ujawnił się drugi cel „planu”: opanowanie gospodarki europejskiej, zamienienie Europy zachodniej w „hinterland” rolniczo - przetwórczy dla ciężkiego przemysłu USA.

TYLKO jeden punkt programu pozostał nie naruszony, nie zmieniony go nawet ostatnia 25 proc redukcja: „odbudowa przemysłu Niemiec za chodnich. Nacisk St. Zjednoczonych na ten punkt należy oczywiście w pierwszej linii przypisać dążeniu do zbudowania własnej bazy imperialistycznej w sercu Europy, wzmacnianie sojusznika, jakim dla ekspansji amerykańskiej jest niemiecka agresja. Ale to jeszcze sprawy nie wyczerpuje. Za faworyzowaniem Niemiec zachodnich i za całą polityczną fasadą tworzenia Bi — czy Trizonii — kryje się również bezpośredni zysk amerykańskiej burżuazji. Wiadomo bowiem, że eksport kapitału amerykańskiego do Niemiec wzrósł w ogromnym stopniu od końca wojny. Bardzo duża — i coraz większa — część przemysłu zachodnio niemieckiego przechodzi bezpośrednio w ręce amerykańskie. Dotyczy to przede wszystkim wielkich koncernów (jak np. IG. Farben i in.) wykupujących i zdobywanych przez kapitał amerykański pod osłoną rzekomej „dekartelizacji”.

Tak więc finansowanie odbudowy przemysłu zachodnio - niemieckiego jest równocześnie bezpośrednim subwencjonowaniem amerykańskiego kapitału przez ... amerykańskiego podatnika, dodatkową formą wzyssku szerokiej mas amerykańskiego narodu przez amerykański kapitał monopolistyczny.

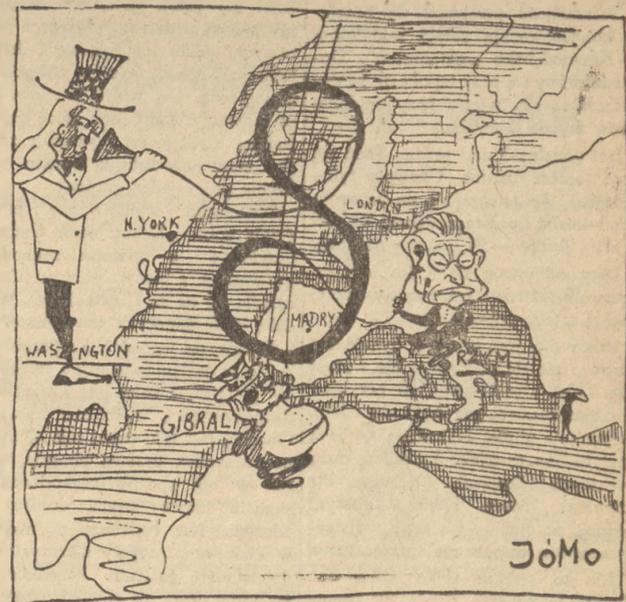
Wreszcie czwarty aspekt „planu Marshalla” — Rozbudowany aparat produkcyjny St. Zjednoczonych, w warunkach kapitalistycznej anarchii, przeżywa coraz silniejsze wstrząsy go spodarce. Krach giełdowy z początku br., zwykające bezrobocie, rosnąca inflacja — wszystkie te groźne oznaki zbliżającego się kryzysu notowane są z niepokojem przez burżuazję USA. Obok środków zaradczych w postaci rozbudowy zbrojeń przy akompaniowaniu histerii wojennej — kapitał amerykański usiłuje również powstrzymać kryzys przez wzmocnienie

eksportu, przez opanowywanie rynków zbytu, przez zniszczenie konkurencji. Z tego punktu widzenia „plan Marshalla” okazuje się doskonałym środkiem „eksportu kryzysu”. — jak nazwał go Wallace, tzn. przerzucenia na barki europejskich narodów kosztów odsunięcia na dalszą meję go spodarczego załamania się Ameryki.

W sumie więc „plan Marshalla” okazał się w ciągu roku tym za co uważaliśmy go od samego początku: planem ekspansji imperializmu amerykańskiego, przykrytym bardzo przezroczywym listkiem flegmowym „pomocy dla Europy”. Teraz zaczynają to widzieć również i inni. Fala protestów prasy prawicowej zachodnio - europejskiej narastająca w ostatnim czasie, szczególnie po obiecyaniu sumy pomocy — świadczy o tym, że również poważne części burżuazji europejskiej nie chcą dać się pokonać przez amerykański kapitał. Chóry oburzenia Manchester Guardian i Daily Mail obok Aurore czy Paris Presse potwierdzają tylko naszą tezę: że „plan Marshalla” nie tylko nie prowadzi do skonsolidowania Europy, lecz przeciwnie wzmacnia jeszcze, i to w silnym stopniu, sprzeczności wewnętrzne w obozie imperializmu.

ROK „pomocy” Marshalla przedstawia pod każdym względem bilans negatywny. Konflikty wewnętrzne między różnymi odziałami kapitału w samych USA, powodujące ciągle kłótnie i zmiany w planie; sprzeczności wewnętrzne między imperializmem amerykańskim a broniąjącą się jeszcze burżuazją europejską; ciągle pogarszanie się sytuacji gospodarczej Europy zach., szczególnie we Francji i Anglii; kryzys polityczny w tych krajach, pogłoski o zmianach ministrów, itd.; wreszcie coraz silniejsze zaostrzenie się walk klasowych, walk mas robotniczych zarówno w Ameryce jak i w Europie zachodniej przeciwko duszącej pięli amerykańskiego imperializmu — oto skutki dotychczasowe „planu pomocy”.

Rzadko kiedy polityka zagraniczna jakiegokolwiek państwa tak jaśnie, tak szybko i tak całkowicie jak marshallowska polityka St. Zjednoczonych. STANISŁAW BRODZKI



„Standard Oil” buduje rafinerie we Włoszech.

Obludnik „trzeciej siły”

Pamiętniki WINSTONA CHURCHILLA skłoniły LEONA BLUMA do napisania serii artykułów na ich temat. Papię Trzeciej Siły nie na darmo na zwany został Wielkim Obludnikiem. Obludnikiem był Blum wtedy, gdy inicjował politykę nieinterwencji w Hiszpanii, a w Parlamencie wylewał krokielki łzy nad upadkiem Republiki Hiszpańskiej. W świetle najnowszych materiałów, wydanych przez radzieckie M.S.Z. (zdobitych w Berlinie), dowiadujemy się, że Blum i jego angielscy przyjaciele proponowali Hitlerowi politykę nieinterwencji w nadziei sdławienia ruchu ludowego w Hiszpanii i skierowania apetytów hi-

sterowskich w wygodnym dla nich kierunku. Obludnikiem był Blum, gdy nazajutrz po Monachium mówił, że „odczuwa tchorzliwe zadowolenie”, a w praktyce odczuwał zupełnie normalne dla niego zadowolenie na myśl, że wreszcie hordy hitlerowskie skierowane zostały na wschód.

Churchill, organizator nowej krucejaty przeciw Związkiowi Radzieckiemu i państwu demokracji ludowej, wydając obecnie swoje pamiętniki, stawia sprawę Monachium w takim świetle, aby sobie zostawił możliwość nowego Monachium. Churchill dzisiejszy odgrywa w stosunku do Stanów Zjednoczonych tę samą rolę, jaką odegrał jego parasolowy rodak Chamberlain w stosunku do Hitlera. Inaczej Blum, Blum, krokodylowych łez, Blum „tchorzliwego zadowolenia”, ojciec nieinterwencji i Monachium uważa, że najlepiej mu do twarzy, gdy służy „prawdzie historycznej”.

„Kto wiedział o tym w chwili Monachium? — pyta Blum. — Nikt. Kto wiedział o tym do procesu w Norymberdze? Nikt. Kto wie o tym dziś? Bardzo mało ludzi. W swoim opisie kryzysu monachijskiego p. Winston Churchill w ogóle nie wzmiankuje tego, tak ciężkiego zarzutu przeciw polityce p. Chamberlaina” (Populatre 3 15.5.48 r.)

O czym to nikt nie wiedział do procesu norymberskiego i tak mało ludzi jeszcze o tym wie dziś? Pozwólmy opowiadać samemu Blumowi.

„We wrześniu 1938 r. pucz wojskowy był gotów w Berlinie. Spiskowcy liczyli i w swoim gronie kilku wodzów armii i swolone osobistości cywilne. Byli pewni sukcesu. Ich celem było obalenie Hitlera i zlikwidowanie reżimu hitlerowskiego. Dla rozpoczęcia operacji czekali i liczyli na kryzys wewnętrzny, jaki wywoła opór aliantów w sprawie czeskiej i na bliskość wojny, której każde naczelné dowództwo się obawia. POWIADOMILI O TYM RZĄD BRYTYJSKI. Gdyby alianci mocno się trzymali, mogliby osiągnąć BEZ WOJNY upadek reżimu hitlerowskiego. Nadeszły monachijskie cofnięcie się, które polamało ręce i nogi spiskowcom”.

Rząd brytyjski był poinformowany przed Monachium, że jeżeli się nie zgodzi na likwidację Czechosłowacji, istnieje możliwość obalenia reżimu hitlerowskiego BEZ WOJNY! Rząd brytyjski skapitulował i „łamiąc ręce i nogi spiskowcom” polamał i mlweczył życie dziesiątkom milionów ludzi na świecie.

Dziś, jak i w okresie Monachium waga się losy pokoju. Sytuacja światowa jest dziś wprawdzie inna. Sily demokracji są potężne jak nigdy przedtem. Lecz niemniej nie znikły jeszcze jej moce, te same sily, a często ci sami ludzie, którzy odpowiedzialni są i za Monachium i za wojnę.

BEDEL SMITH, MARSHALL I TRUMAN liczyli, że o propozycjach złożonych Molotowowi nikt nie będzie wiedział. Omylili się. Wiedzą o nich miliony ludzi na świecie. Leon Blum wprawdzie znow obłudnie wzywa do rozmów, by wczoraj, dziś i nazajutrz wspólnie z Winstonem Churchillem organizować kraje zachodniej Europy do świętej rzeki, do nowej wojny. Miliony prostych ludzi w świecie chce pokoju, chce rozmowy między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi dla ugruntowania pokoju. Blum obłudnik „chce” rozmowy, aby zyskać na czasie dla usunięcia trudności, piętrzących się na drodze podżegaczom do wojny.

Blum obłudnik tym razem nie odwołuje tchorzliwego zadowolenia”. ADAM GALICA

Walka o upaństwowienie szkół kościelnych

Zacieka walka prowadzona przez wyższe sfery kleru przeciwko upaństwowieniu szkół kościelnych, przedłuża się. W publicznych dyskusjach na łamach prasy, biorą udział liczne rzesze społeczeństwa. Kler prowadzi walkę nie przebieającą w środkach, skuteczkich tego jest taki, że demokracja zyskuje coraz to więcej zwolenników spośród prawdziwie wierzących księży. Tak np. Otto Halmos, katolicki proboszcz miejscowości Borsod, oświadczając niedawno na jednej z konferencji: „Ze strony demokracji nie zagraża żadne niebezpieczeństwo wolności religijnej ani przekonaniom religijnym. Kościół powinien jednak szanować porządek ustanowiony przez państwo”.

Przed kilku dniami wierni w miasteczku Szekszard poruszeni zostali zachowaniem się jezuitckiego księdza Marlassy. Zorganizował on w katolicim kościele pokaz kinematograficzny. Do pokazu tego osobliście dostarczył wybitnie antydemokratyczny tekst.

Od naszego korespondenta w Budapeszcie

W Pestersebet (jedno z przedmieść Budapesztu), księża zbierał podpisy dla demonstracji przeciwko upaństwowieniu szkół, chodząc od domu do domu.

Ksiądz Benze odczytał w niedzielę z ambony najnowsze orędzie prymasa, głoszące, że Kościół i wiara są za groźne. Dlatego — mówił — należy „zębami i nogami” bronić szkół katolickich. Obecni na nabożeństwie bardzo niechętnie odnieśli się do poczyną energicznego księdza czyniącego z kościoła salę zebrań.

Po odczytaniu orędzia ksiądz sformułował list, w którym dziękuje prymasowi za jego „troskę” o przyszłość katolickich dzieci węgierskich i zapewniał go, że ludność Pestersebet nie dopuści do tego, by szkoły przeszły w ręce państwa, „gdzie wychowywano by dzieci na niemoralnych (!) laźników”.

Gdy tłum wiernych nie chciał w

myśl wezwania księdza apróbować tego listu, ksiądz szybko rozwiązał zebrane.

W swym specjalnie dla Węgier przeznaczonym przemówieniu, papież Pius XII uważał za wskazane udzielić szczególnego błogosławieństwa prymasowi Węgier Midzszenty.

Mimo gorączkowej i nie cofającej się przed niczym agitacji kleru codziennie premier i minister kultury otrzymują setki i tysiące telegramów ze wszystkich części Węgier. Wyrażają one prawdziwy nastroj i opinię kraju. Mnóstwo listów nadchodzi od kobiet i matek. Wyrażają one swe gorące życzenie, by dzieci ich narzęcznie wychowywane były w szkołach demokratycznych, w duchu prawdziwej demokracji.

Zastępca generalnego sekretarza partii komunistycznej Mihaly Farkas oświadczył w dniu 30 maja: Upaństwowienie szkół kościelnych zostanie w pełni zakończone z dnem 1 lipca. Najważniejszym wydarzeniem ostatnich dni jest niewątpliwie wielki wiec, na którym przemówienie wygłosił Reval, jeden z przywódców partii komunistycznej. Otrzymał stadion sportowy wypełniony był do ostatniego miejsca.

W zebraniu wzięli udział wszyscy przywódcy życia politycznego i kulturalnego, przedstawiciele wszystkich grup inteligencji pracującej, niezależnie od przynależności partyjnej. Tow. Reval powiedział m. in.: „Walkę o upaństwowienie szkół kościelnych już rozstrzygnięto. Jedyną przeszkodą dla osiągnięcia porozumienia między państwem a Kościołem jest fakt, że na czele Kościoła Węgier stoi prymas Midzszenty. Rozpatrując sytuację Kościoła w naszym kraju, musimy pamiętać, że reforma rolna nie tylko pozostawiła Kościołowi jego posiadłość ziemską w ilości 360 tys. ha, lecz dodała mu jeszcze około 20 tys. ha ziemi ornej. Nie po raz pierwszy oskarża się demokrację węgierską o walkę z Kościołem. Sprawa upaństwowienia szkół wyłoniła się dopiero w czwartym roku panowania

demokracji, nie może więc wyższe duchowieństwo tłumaczyć swego reakcyjnego postępowania w latach ubiegłych, obecnym upaństwowieniem szkół kościelnych. W demokratycznym państwie — kościelny system szkolny, stanowiący udziałne państwo reakcji — istnieć nie może. Nie jest to zresztą żadną nowiną; — na całym świecie szkoły są podporządkowane państwu”.

Na zakończenie przemówienia tow. Reval oświadczył: „Upaństwowienie systemu wychowawczego można przeprowadzić drogą wzajemnego porozumienia się. Jest to gorącym życzeniem demokracji. Jeżeli jednak kler zmusił nas do walki, odnieśmy w niej niewątpliwie zwycięstwo”.

NOWY STATUT ORGANIZACYJNY M.D.P.

Połączone Biuro Polityczne Partii Komunistycznej i Partii Socjal-Demokratycznej przedstawiło Kongresowi połączeniowemu nowy statut organizacyjny. Nowy statut przewiduje okres tzw. kandydowania w czasie którego kandydat może zaznajomić się z polityczną linią; programem partii i jej statutem organizacyjnym. Każdy nowoprzyjęty członek partii musi przejść przez 6-miesięczny okres kandydowania. Podanie o przyjęcie do partii musi być poparte pisemnym poleceniem dwóch towarzyszy, należących do partii co najmniej dwa lata. Są oni odpowiedzialni przed partią za osobę którą polecają.

INWESTYCJA TRZYLETNIEGO PLANU NA NAJBLIŻSZE DWA MIESIĄCE

Investycje Trzyletniego Planu w najbliższych dwóch miesiącach sięgają sumy 274,1 mil. forintów. Dwa wielkie Zakłady Ubezpieczeń Społecznych na Węgrzech inwestują w czerwcu i lipcu 71 milionów forintów. W ramach inwestycji rolnych zużyje się na nawadnianie ziem: 3.115.500 forintów. Na budowę kanału Dunaj — Cisa przewiduje się sumę 14 milionów, a na zmechanizowanie gospodarki rolnej sumę 6.780.000 forintów.

EVA MAJOROS

Czy wiecie, że w ZSRR...

...radzieckie spółdzielnie spóżyw. oów liczą 31 milionów udziałowców; w spółdzielniach przemysłowych i inwalidzkich zrzeszonych jest 1,5 miliona ludzi.

...w Uzbekistanie znajduje się najwiękzy w świecie kombinat jedwabniczy — Margelański; jedwab

Korespondencja z Londynu

wydać wiadom polskim. Dering jest jednak bohaterem prowodyrów emigracyjnych i dlatego czytać można:

„Pozostawiamy na boku zagadnie nie winy oskarżonego. Nie do nas należy kwalifikacja jego zachowywania się w Oświęcimiu. Opinia świadków koronnych, którzy z Deringiem przebywali w obozie, jest podzielona. Jedni potępiają, ale jest wielu takich, którzy twierdzą, że uratował ich od śmierci”.

Gloryfikacja tego rodzaju „bohaterów” musi silną rzeczą wpłynąć na te jednostki, na emigracji, które na skutek demoralizującego trybu życia i przykładu „z góry” są już z natury rzeczy potencjalnym materiałem na przestępców.

Ledwo przebrzmiały echa ostatniej ucieczki z więzienia osławionego Zborowskiego, opinia brytyjska została wstrząsnęta zbrodnią innego wychowanka PKPR-owskich obozów. W Dundee (Szkocja) toczy się rozprawa sądowa przeciw Jerzemu Bończy - Tomaszewskiemu i jego szkodliwej żonie, Ethel. Polsko - szkocka para oskarżona jest o wyrażanie, potworne znęcanie się nad swą 16-letnią siostrznicą, Niną Hornig. Przed trzema laty Jerzy Tomaszewski udał się ze Szkocji do obozu uchodźców w Niemczech, skąd sprowadził swą sio-

strzenicę. Chociaż ojciec dziewczynki mieszka w Polsce, brytyjskie władze okupacyjne wydały ją Tomaszewskiemu. Dobry wuj zaopiekował się Niną, bo... potrzebna mu była służąca, a w Szkocji trudno o służbę domową.

Jak wyglądała ta „opieka” dowiadujemy się z rozprawy sądowej.

Prasa sensacyjna przecięga się wzajemnie w opisywaniu sadyzmu zbrodni niczej pary.

Niestety nikt tu nie porusza sprawy dla nas najistotniejszej: tragedii Ninny Hornig i wielu tysięcy innych polskich dzieci, oderwanych od rodziny i kraju, maltretowanych fizycznie i psychicznie przez niepowołanych opiekunów.

W Anglii nie wolno adoptować dzieci, jeżeli odpowiedni działacze społeczni nie potwierdzą, że adoptujący wykazują odpowiednie kwalifikacje umysłowe i moralne. Odrywanie dzieci od rodziców, jest, jak zresztą w każdym cywilizowanym kraju, surowo karane. Niestety, polskie dzieci nie korzystają na równi z dziećmi angielskimi z dobrodziejstw tych praw. Ileż dzieci polskich prócz Ninny Hornig skazuje się na tulaćkę i eksploatację przez zbrodniczych „opiekunów”!

Na ławie oskarżonych w sądzie Dundee brak obok Jerzego Tomaszewskiego i jego żony wszystkich innych odpowiedzialnych za straszny los polskiego dziecka na obczyźnie. ALEKSANDER WALCZAK

Emigracja rozkłada się...

Jedyną bodajże rubryką pism brytyjskich zajmującą się emigracją polską w Anglii jest kronika policyjna i sądowa. Nie zawsze tak było. Pamiętam czasy, gdy na pierwszych stronach tutejszych gazet figurowały opisy bohaterkich walk polskich żołnierzy, lotników i marynarzy. Dziś chętniej wspomina się z uznaniem wojenne wyczyny hitlerowców. Churchillowska polityka kokietowania Niemców wymaga wybielania wczorajszych wrogów i oczerniania niedawnych towarzyszy broni.

Przyznać niestety trzeba że moralne oblicze znacznej części emigracji wojennej Wielkiej Brytanii przedstawia się fatalnie.

„Powiedz mi co czytasz, a powiem ci kim jesteś”. — Najbardziej poczytelnymi „działami” literackimi wśród polskiej emigracji są wspomnienia kryminalisty, Sergiusza Piasieckiego, przemytnika, skazanego za morderstwo na dożywotnie więzienie. Piasiecki doczekał się wydania swych pism, a portret jego zdobi sale klubów emigracyjnych.

Upodobanie dla zbrodniczych wyczynów nie kończy się jednak na rozczepianiu się w kryminalnych powieściach lecz posuwa się znacznie dalej.

DAKOTY SIEJĄ ŚMIERĆ WŚRÓD GAŚNIENIC

Piloci i „opylacze” ciężko pracują

— Możecie jeszcze pospać — brzmiał telefoniczny komunikat z lotniska. Wiatr 4 metry na sekundę.

Wiadomość przekazał do hotelu, w którym nocują załogi samolotów p. Krasnodębski, „meteorolog”. Dowiedzieliśmy się przy tej okazji, że dopuszczalna sła wiatru przy opylaniu lasów wynosi 3 m/sek.

Jest godzina 3 nad ranem. Spać się chce jeszcze bardzo. Czuwają tylko „Piotrusi” — telegrafista na katowickim lotnisku i p. Krasnodębski. Ci mają stałą służbę — 24 godziny na dobę.

Loty odbywają się o świcie i po godz. 18, zależnie od pogody, mniej więcej cztery dziennie.

Praca nie jest łatwa i bynajmniej zdrowiu nie służy. Zresztą nie wszyscy kim. Kpt. Kosciakiemu na przykład w ciągu miesiąca przybyło kilka kilo. Innym tyle ubyło. Narzekają na brak apetytu. Za to mleko by pili w dużo większych ilościach (dostają litr dziennie). Może nabiorą apetytu później, po akcji — na razie wdychają arsenian wapnia nie sprzyja temu.

Ale to jeszcze tylko kilka dni. Grunt, że proszek działa na osnuje gniazdziśnią (Asantholida nemoralis) i to dość potężnie: dzięki opylaniu lasów ginie jej 90 do 97 procent.

Osnują — owad przypominający spłaszczonego osę, to „prezent” niemiecki. U sąsiadów naszych zakła-

dało się lasy sztuczne jednogatunkowe; po prostu dla finansowej kalkulacji. W lasach takich doskonale rozwijał się jeden gatunek szkodnika, czy pasożyta drzew. W lasach naturalnych, gdzie znajdują się i drzewa liściaste i iglaste istnieje równowaga biologiczna. Jest więcej ptaków, które niszczą owady, one same nawzajem się zjadają, nie występuje zjawisko niszczenia lasu w bardzo ostrej formie przez jeden gatunek.

Niemiecka wychowanka powiedziała sobie „Drang nach Osten” i przylatuje z wiatrem zachodnim, przeważnie z lasów pszczyńskich, a osiedla się aż za Częstochową, wszędzie, gdzie napotyka lasy iglaste.

Poczwarki tego żarłoka przetrwarza ją się w gaśnieniu w ciągu trzech lat. W pierwszym roku jest ich mało, w drugim więcej, w trzecim najwięcej. Obecnie jest taki trzeci rok. Objedzone ze szpilek drzewo choruje, sosna raz w ten sposób uszkodzona po siedmiu latach wraca dopiero do zdrowia. Nie będziemy się wdawać w ciekawe szczegóły niszczycielskiej działalności gaśnienic. Najważniejsze, że lasom przez nie nawiedzonym grozi zagłada. Trzeba więc walczyć mocno ze szkodnikami.

W spokojnej poczekalni lotniska zaroilo się nagle od kobiet (pomaga- ją ładować worki do samolotów) i

młodych mężczyzn w przyprószonych proszkim kombinizonach. To „Piotrusi” dał znać, że pogoda już dobra. W rękach maski gazowe, głowy owiązane.

Ostatnie przygotowania, ostatni rzut oka na trasę, zaznaczoną zielonymi czworobokami na mapie.

SP — LBG oderwał się lekko od ziemi, za nim następne „ptaki”. Szesć zwykłych pasażerskich Douglasów typu Li 2 bierze udział w akcji. Niemcy używali do tego celu bombowców. Li 2 leci jak lekki samolot bombowy, a w zwrotach przypomina samolot myśliwski. Piloci zgłosili się ochotniczo. Traktują tę sprawę trochę sportowo, trochę zarobkowo. Są lepiej płatni niż przy swej normalnej pracy. Prowadzą zwykle maszyny na liniach komunikacyjnych, nie obce im są jednak z czasów wojny i myślicie i bombowce...

60 km przybyłych spokojnie (daleko jest lotnisko od terenów opylanych). To tu. Maski włożył W kabinie pilota, do której mimo drzwi zamkniętych pył dociera, załoga przewiązuje nosy i usta białymi maseczkami z gazy i waty. Przed nami LBM zniżył już lot do 3 metrów nad wierzchołkami lasu. Leci teraz z prędkością 200 — 210 km na godzinę (mniej niż w górze). Ciągnie się za nim biała, opadająca na ziemię smuga.

Drugi pilot z naszej załogi nacisnął guziczek „włączyć”. W kabinie ekipy zapaliło się światło — sygnał dla opylaczy.

Dwóch „młynarzy”, jak ich tu nazywają, podaje 25-kilogramowy worek na rynną z deski, trzeci wysypuje zawartość do specjalnego młynka, czwarty kręci korbą. Proszek wysypuje się równomiernie przez takie pro-wizoryczne urządzenie w drzwiach Dakoty.

Zielona ziemia nagle przechyla się

i pędzi na nas jak ściana. To zakręt, który trwa półtorę minuty. Podczas jego trwania bliźni samolot (opylania odbywają się parami) zdążył w odległości 25 m od naszej smugi puścić następną. Teraz on zakręca, my rzucaemy truzinę.

Lot „koszący”, praca ciężka, duszno. Zdarza się, że ktoś mdleje, czasem choruje podwójnie nieprzyjemnie, bo w masce.

Kandydatów jednak do tego zajęcia było dużo. 1.500 zł dziennie i atrakcyjność roboty przyciągnęły studentów, licealistów, sezonowych robotników. Oczywiście jest pomoc i opieka lekarska na lotnisku. Kandydaci byli zbadani.

Loty już się w tym roku kończą. Opylono 23.000 ha lasu (na 1 ha 25 kg proszku). Akcja trwać będzie 3 lata pod rząd (tylko w maju, bo wtedy właśnie wychodzą z ziemi gaśnienice). Na przyszły rok projektuje się tego rodzaju walkę z sówką choi-nówką na Pomorzu i Ziemi Lubuskiej, gdzie grasuje również barczatka.

Akcja tegoroczna kosztowała 120 do 130 milionów złotych. Finansowało ją Ministerstwo Leśnictwa. Straty poniesione przez leśnictwo bez jej zastosowania, byłyby znacznie większe.

Ludność uprzedzana była o akcji, na kilka tygodni wcześniej. „Ewakuowano” na ten czas pszczoły o 10 km, nie wolno było wpuszczać do opylonego lasu bydła, zbierać jagód i grzybów, aż do splukania go przez deszcz.

Dzięki sprawnemu zorganizowaniu akcji nie było wypadków chorób na skutek zatrucia wśród zwierząt domowych. Leśnym arsenik też nie zaszkodził. Ptaki przed pyłem uciekały. Przypuszczalnie jednak na terenach opylanych zginęło ich ok. 50 procent.

M. Karasiówna



Przygotowania do Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu. Betonowanie fundamentów pod 100-metrową iglicę (maszt)

Rośnie Wystawa Z O

„Mariony” dźwigają konstrukcje stalowe

Konstrukcja stalowa pawilonu przemysłowego, wagi 350 ton, już jest gotowa. Wzrosły ją w rekordowym tempie dwa dźwigi typu „Marion” z ZAODRZAŃSKICH ZAKŁADÓW BUDOWY MOSTÓW I WAGONÓW.

Dźwig „Marion” może unieść konstrukcję stalową o wadze 10 i 60

tony. Ramię jego podnosi się do wysokości 31 metrów. Przy obsłudze „Marionów” pracują STARZY MISTRZOWIE MONTAŻU, ODZIANI W BIELIŻY, ZBUDOWANIE MOSTU POLNATOWSKIEGO W WARSZAWIE „Mariony” pracować będą nad montażem wystawy do 15 bm.

WĘGIEL Z POW. CZTERECH KOPUŁ

Przemysł węglowy stosownie do swego znaczenia w gospodarce państwa, a zwłaszcza w gospodarce Ziemi Odzyskanych — zajmie miejsce w otrzymanym pawilonie „Czterech Kopuł”.

Na wysokości 20 m zostanie zawieszony WIELKI GLOBUS, na którym będzie widoczny plastycznie Udział POLSKIEGO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W ODBUDOWIE EUROPY. Na ścianie, zbudowanej z brykietów węglowych, umieszczona będą plansze świetlne. Ściana węglowa będzie się łączyła z pawilonem „Odra”, gdzie zostanie zobrazony transport polskiego węgla do portów.

Część „problemowa” wystawy głównej uzupełnią filmy z życia i pracy górników oraz honorowe sztandary pracy produkujących kopalni. Fotografie najbardziej znanych górników i wydawnictwa.

W dziale „B” zwiedzający zobaczą ODCINEK DOŁU KOPALNI, zbudowany przez Dolnośląskie Zjednoczenie Przem. Węglowego. Na 10 wózkach kopalnianych będą zbudowane wszelkie sortymenty węgla, wydobywanego w Polsce. Ozbójstwo stolarskie stanowić będzie PŁASKORZEZBA ART. RZEZB. CHOROBALSKIEGO, przedstawiająca górnika przy pracy.

Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego uzupełni wystawę węglową przedstawieniem maszyn i urządzeń produkowanych w kraju.

STUDENCI POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ PROJEKTUJĄ KIOSKI

Studenci architektury Politechniki Wrocławskiej projektują 15 KIOSKÓW dla SAMORZĄDU PRZEMYSŁOWEGO I RZEMESLNICZEGO. Pawilon CUKIERNICZO - PIEKARSKI NIANY także będzie wykonany według pomysłu przyszłych architektów.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Olsztynie ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych przy odbudowie gmachu dla Upt. Olsztyn 3 przy ul. Limanowskiego 38/54. Przetarg rozpocznie się 21 czerwca br. o godz. 11-ej w biurze Oddziału Budowlanego Dyrekcji przy ul. Pieniężnego 19. Do 21 czerwca godz. 10.30 dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych. Do oferty należy dołączyć kwit na włożenie wadium w urządzenie pocztowe na konto Dyrekcji w P.K.O. w Olsztynie XIII-3201. W wyżej wskazanym biurze oferty mogą otrzymać szczegółowe warunki określające sposób składania ofert wraz z podkładkami przetargowymi, za zwrotem kosztu, oraz wszelkie informacje, dotyczące robót. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Olsztynie 1747-K

W SZEROKIM KRĘGU WSPÓŁZAWODNICWA

NA NOWEJ DRODZE

Ruch współzawodnictwa, zainicjowany przez masy pracujące — w pierwszym okresie swego rozwoju nie był dostatecznie kierowany przez Zw. Zawodow. W krzewieniu tego ruchu działały raczej centralne zarządy przemysłowe, oraz poszczególne zakłady pracy, w których tworzone były komisje współzawodnictwa. W tym układzie udział przedstawicieli robotników w pracach komisji był znikomym w porównaniu do ilości współzawodniących robotników. Stwarzało to niejednokrotnie trudności w organizacji współzawodnictwa, gdyż nie zawsze administracja przemysłowa i nadzór techniczny doceniali wartość tego ruchu.

Brainle partie robotnicze — PPR i PPS postanowiły przeto zmienić do tymczasowy system organizacji współzawodnictwa pracy przez znaczniejszy udział w komisjach przedstawicieli Zw. Zaw. Przewodników pracy i przedstawicieli partii robotniczych.

Kierownictwo akcji współzawodnictwa przejmie teraz Związek Zawodowy przez swych aktywistów, którzy oprą się na organizacjach partyjnych.

Przed zreorganizowanymi komisjami staną nowe zadania. Ruch współzawodnictwa musi znaleźć należyty opiekę przez stworzenie dla przewodników pracy warunków, umożliwiających im stałe zwiększenie się wydajności pracy i zwiększenie produkcji. Zależy to w pierwszym rzędzie od prawidłowego ustalenia norm. Start musi być równy dla wszystkich. Na konferencji i przewodników pracy przemysłu hutniczego w Katowicach, z aktywistami partyjnymi i związkowymi zwrócono uwagę na trudności, jakie w akcji współzawodnictwa czasem stwarza się działaniem urządzeń mechanicznych. Zaproponowano więc stworzenie komisji technicznej, złożonej z wybitnych fachowców, której zadaniem byłaby kontrola i naprawa wszelkich uszkodzeń w maszynach. Komisje współzawodnictwa będą również czuwały nad usprawnieniem administracji, która nie zawsze stosuje odpowiedni system plac.

Założono poza tym, że komisje współzawodnictwa będą współpracowały ściśle z poszczególnymi przemysłami.

Nowy system organizacji współzawodnictwa zostaje już wprowadzony w przemyśle metalowym, na pewno zostanie wprowadzony i do innych gałęzi naszego przemysłu. Robotnicy, spośród których wypłynął nurt współzawodnictwa chcą bowiem być tymi, którzy nie tylko uczestniczą w akcji, lecz także nią kierują.

WSPÓŁZAWODNICTWO IM PSTROWSKIEGO

W kopalniach zagłębia węglowego w dalszym ciągu odbywają się zebrania załóg, na których uchwała się rezolucje, stwierdzające, iż robotnicy przy stepują do współzawodnictwa im. Pstrowskiego w celu przedterminowego wykonania planu.

Robotnicy ustalają terminy wykonania planów roboczych.

Ostatnio takie zebranie odbyło się na kopalni „Plast” w Ledzinach, należącej do Jaworznicko - Mikołow-

skiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Robotnicy zobowiązali się wykonać plan roczny wydobycia węgla do dnia 4 grudnia 1948 r.

Podobna uchwała zapadła na zebraniu robotników kopalni „Pstrowski”. Jest to zakład pracy, z którego hasło współzawodnictwa rzucił, nie żyjący już dziś Wincenty Pstrowski czołowy rębacz Polski.

NASI CZYTELNICZY pisać

ARTYKUŁ P. T.

„GŁOS NIEWIOMYCH CHŁOPCÓW...”

Towarzyszu Redaktorze! Zwracam się do Was w imieniu chłopców ociemniałych w czasie wojny ze szkoły we Wrocławiu przy ul. Kasztanowej. Szkoła jest bardzo zaniedbana, bu dynek brudny i nieodremonowany. Niestety ani władze wrocławskie, ani społeczeństwo nie interesują się wcale tymi nieszczęśliwymi dziećmi. Za cały rok jeden tylko raz przy jechali do nas dwaj towarzysze z Kolei Państwowej, przywieźli chłopcom słodycze i żywe słowo i na tym koniec.

Ale nie to jest najważniejsze. ZWROCHLIŚMY SIĘ DO URZĘDU LIKWIDACYJNEGO Z PROŚBĄ O PRZYDZIELENIE NAM APARATU RADIOWEGO, ALE UL ODMÓWIŁ NAM.

Czy nie uważacie, tow. Redaktorze, że to jest nieludzkie postępowanie? Jak można nie dać ociemniałym dzieciom tej jedynej rozrywki, z jakiej mogą korzystać! Trudno mi po prostu opisać, jak ci zawsze smutni chłopcy cieszą się muzyką, gdy im zagram na fortepianie.

Tow. Redaktorze, napiszcie odpowiedni artykuł np. pt. „Głos niewiomych chłopców w szkole we Wrocławiu”, opiszcie, jak proszą o radio. Może zawstydził się społeczeństwo Wrocławia, a może w innym mieście Polacy są bardziej wielkoduszni.

KLAUDIUSZ ANYSZMAN
Wasz list jest tak wymowny, że artykuł od redakcji jest zbędny. Szkoda, że tego nie dostrzegli biurokraci z wrocławskiego OUL-u.

Zwracamy się z apelem do społeczeństwa o podarowanie aparatu radiowego dla ociemniałych chłopców z wrocławskiej szkoły. Może Związek Inwalidów Wojennych zechce przyjąć z pomocą.

SKANDAL! — PANIE KOMISARZU!

Mieszkam w byłym majątku Cmiszew (gm. Rybnik, pow. Sochaczew), który został rozparcelowany w roku 1945 w czasie przeprowadzania Reformy Rolnej. Dużo dąłoby się powiedzieć o tym, jak pracuje tutaj starostwo, o tym, jak zwalcza ugorę, jak traktuje ludzi i jak załatwia sprawy, ale ja chciałbym podać do naszej gazety jeden jaskrawy fakt, z którym się sam zetknąłem.

W tym samym powiecie w gminie Rów pewien ob. St. Marecki otrzymał w 1945 r. dwie działki po 5 ha — jedną w majątku Głizyce, a drugą w majątku Cmiszew. Obywatel ten jest kawalerem i ziemia jego w większości części leży ugorom, ponieważ nie jest w stanie gospodarować na niej jak się należy.

Gdy w styczniu 1948 r. złożyłem podanie do Komisarza Ziemińskiego na pow. Sochaczew, prosząc o przydzielenie mi działki ob. Mareckiego w majątku Cmiszew, ponieważ sam nie posiadam i mieszkam sam u teściowej wraz z jej 3 córkami na 3 hektarowym gospodarstwie bez konia i bez inwentarza, Komisarz mojego podania nie przyjął, bo — powiedział — jest za ostre i występuję w nim jakbym był prokuratorem. Kazał mi napisać drugie i za-

łączyć zaświadczenie gminy. Przyniosłem uchwałę Prezydium GRN, ale w Urzędzie Ziemińskim powiedzieli, że to nie wystarczy, musi być uchwała Plenum GRN. Tymczasem Plenum u nas już się odbyło i nie wiadomo, jak długo trzeba będzie czekać na następne.

Ostatnio poszedłem do Referatu Urzędu Ziemińskiego przy Starostwie, ale nikt nie chciał nawet rozmawiać ze mną, dopiero gdy się zwróciłem z prośbą do Pow. Komitetu PPR, za czeli poszukiwać moich papierów i stwierdzili, że czekają na decyzję Wojewódzkiego Urzędu Ziemińskiego w sprawie anulowania aktu nadania ob. Mareckiemu.

Zapytuję więc Redakcję, czy to tak powinno być i jednocześnie uprzejmie proszę o interwencję w mojej sprawie, bo jeśli słuszność

Olbrachta, drukowana przez nas w odcinkach, ukazuje się nakładem Sp. Wyd. „Książka”. Dziękujemy za miły list.

PRACOWNIK M. K. — Listu nie możemy wykorzystać, ponieważ nie podaje ani dat ani numerów wó-zów.

Ob. H. TREBLIŃSKI. — Nie wydrukujemy.

Ob. WŁADYSŁAW PIĄTKOWSKI. WARSZAWA. — Nie jesteśmy instancją sądową, aby rozstrzygać, kto w sporze o mieszkanie ma rację. Oburaliśmy się tylko na przewlekłą i bu-rokratyczną procedurę załatwiania spraw mieszkaniowych przez władze kwaterynkowe i jako konkretny przykład podaliśmy spór między Wami i ob. G., odagnany się już od trzech lat bez rezultatu.

Ob. FELICJA CIESIELSKA. UR-SUS. — Zwróćcie się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wydział Poloni Zagranicznej, może tam Wam poradzą.

Ob. HENRYK CYDZIK. GDYNIA. — Sprawa jest w toku załatwiania.

Ob. JAN CZECHOLEWSKI. GDANSK - SIEDLICE. — W związku z Waszym listem otrzymaliśmy wyjaśnienie, z którego wynika, że Wasze pretensje o odszkodowanie nie mogą być uwzględnione, ponieważ nie zgłosiliście wypadku w czasie służby

we władzowym czasie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Nadużycia Fangora szkodzą wszystkim dziedzinom naszego życia gospodarczego

Szósty dzień procesu w Katowicach

Zeznania świadków w szóstym dniu procesu Fangora i współników wniośły do sprawy wiele nieodpartego materiału dowodowego i oświetliły jasnym sylwetką głównego oskarżonego.

Szczególnie wyraźnie oświetlają rolę Fangora w przemyśle polskim zeznania świadka Juliana Siłwińskiego, inżyniera i b. naczelnego dyrektora Państwowej Walcowni Miedzi w Dzie dzicach. Stwierdza on, że Fangor był przed wojną członkiem rady zarządczej spółki pod nazwą „Walcownia Metali” w Dziedzicach. Fangor nie zajmował się ani techniczną, ani handlową stroną przedsiębiorstwa mając na uwadze jedynie swój pakiet akcji. Począwszy od roku 1945 Fangor stara się utrzymać za wszelką cenę swój kontakt z walcownią. Ofiarę w więc początkowo różne swoje usłu gi, pośrednictwo w załatwianiu spraw walcowni na terenie Warszawy, pomoc przy rewindykacji walcerek wywiezionych z fabryki i wyjednanie od Skarbu Państwa dewiz w dolarach amerykańskich na wykupienie urzędzeń.

Równocześnie szuka z personelem walcowni bezpośrednich kontaktów, udzielając jej czeloznym kierownikom, jak naczelnemu dyrektorowi Siłwińskiemu i dyrektorowi technicznemu „pożyczek bezwrotnych”, których suma osiągnęła w roku 1946 około 300.000 złotych.

Przewodniczący: Czy świadek otrzymał od osk. Fangora jakdś sumy pieniężne?

Świadek Siłwiński: Tak jest. Otrzymałem 15.000 zł, a następnie 55.000 zł jako pożyczki.

Przewodniczący: Czy „pożyczki” te zostały zwrócone?

Świadek: Proponowałem Fangorowi zwrot otrzymanych kwot, jednak ten oświadczył mi, że ich nie potrzebuje i mogę je zwrócić później.

Przewodniczący: Czy inni urzędnicy otrzymywali także „pożyczki” od Fangora?

Świadek: Wiem, że Fangor wypła cił kwoty pieniężne jeszcze 6 innym urzędnikom na sumę ogólną sięgającą około 300.000 zł.

Przewodniczący: Czy świadka nie zastanowiło, skąd pochodzi taka „tro skliwa” opieka Fangora nad walcownią w Dziedzicach, podczas gdy przed

wojną będąc jej współwłaścicielem zupełnie się nią nie zajmował?

Świadek: Przypuszczam, że robił to dlatego, aby utrzymać swoje wpływy w tym przedsiębiorstwie.

Przewodniczący: Kto otrzymywał te pożyczki? Czy tylko urzędnicy, czy robotnicy również? Bo przecież i oni znajdowali się w pierwszym okresie w trudnej sytuacji materialnej?

Świadek: Tylko urzędnicy.

Przewodniczący: Oskarżony zawarł umowę dającą mu wyłączne prawo dystrybucji wyrobów z metali półszlachetnych, wytwarzanych w walcowni w Dziedzicach. Czy świadkowi wiadomo, jaką prowizję otrzymał Fangor z racji zawarcia tej umowy?

Świadek: W czasie od października 1945 roku do czerwca 1946 roku pro wiza wyniosła w ciągu 9 miesięcy około 10.000.000 złotych.

Następny świadek Gregorczyk, któ ry w kwietniu 1947 roku przeprowa dzał kontrolę w firmie Fangora z ramienia Zjednoczenia Przemysłu Meta li Nieżelaznych, oświadcza, że kontro lując rozdział metali kolorowych, pod legających ścisłej reglamentacji, stwierdził w firmie „Torpedo” poważ ne rozbieżności między pozycjami wy kazowanymi w kartotekach a faktycz nymi ilościami metali na składzie. Po tej kontroli świadek wystąpił z wnios kiem o odebranie firmie Fangora kon cesji hurtowniarki Centrali Surowców Hutniczych.

Świadek inż. Ignacy Borejdo, dyre ktor generalny Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego oświadcza szkod liwą działalność Fangora i jego firmy jako wyłącznego hurtownika złomu metali półszlachetnych na woj. śląsko - dąbrowski i dolnośląskie, od grywającej w dostawach surowców najważniejszą rolę w przemyśle pań stwowym. Dyrektor Borejdo stwierdza, iż zbiórka złomu, która w czasie gdy Fangor był hurtownikiem, na skutek odpływu metali drogą nielegal ną na wolny rynek dawała przemy słowi 200 ton miesięcznie, wzrosła w ostatnich miesiącach z górą dziesię cioкратно.

Świadek, inż. Borejdo rozwiewa również mł, jakim operowali dotych czas oskarżeni Fangor i Plechocki, ja koży hurtownicy mieli prawo do sprze daży na wolnym rynku 10 proc. ogól nej ilości zebranych metali półszla chetnych, w formie metali użytkowych wysortowanych ze złomu.

Zarządzenie Komitetu Ekonomicz nego Rady Ministrów o ścisłej re glamentacji metali kolorowych — stwierdza inż. Borejdo — było podyk towane brakiem miedzi i jej stopów, cyny, antymonu i ołowiu oraz ich podstawowym znaczeniem dla przemysłu państwowego. Huty cier pialy na brak metali kolorowych, oświadcza dyr. Borejdo — mieliśmy często postoje zakładów przemysłowych. Kolej zwracała się do nas o metale kolorowe miedź i brąz. Wiem, że bardzo poważnie cier piał z tego powodu również i pras

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO BIURO SPRZEDAŻY FARB I LAKIERÓW

Gliwice, Kościuszki 25. Tel. 41-34

destarcza natychmiast ze składu wysokogatunkowe

a) EMALIE SYNTETYCZNE
b) LAKIERY I FARBY NITROCELULOZOWE

Szczegółowe oferty wysyłamy na życzenie
Zamówienia dla sektora prywatnego realizują terenowe Oddziały Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego

Uczymy się budować Akcja szkolniowa pracowników budowlanych

Ministerstwo Odbudowy prowadzi szeroką akcję szkoleniową, mającą na celu dostarczenie wykwalifikowanych pracowników budowlanych.

Akcja ta obejmuje kursy przeszkole niowe, dwuletnie średnie szkoły rzemiosł budowl., wieczorne licea budowlane i półroczne szkoły techników budowlanych.

Kursy trwają trzy i sześć miesięcy. Kursy 3-miesięczne organizowane są dla osób posiadających dużą prak tykę budowlaną. Na kursy 6-miesięcz ne kierowani są początkujący w zawo dzie budowlanym, obok wykładów pro wadzonych są zajęcia praktyczne. Prócz tych kursów przeszkoleniowych orga nizowane są jednoroczne kursy dla pod mistrzów i mistrzów.

Do dwuletnich szkół średnich rze

PHOSPHIT
skuteczny środek przy wszelkiego rodzaju osłabieniach fizycznych i umysłowych

ALTRA
ROŚLINNY ŚRODEK LECZNICZY

Prof. Państw. Fabr. Chem. Farm. 7-1 w Aptekach i Drogeriach

UWAGA

Od dnia 1 maja br. prenumerata miesięczna „Głosu Ludu” wynosi:

zbiorowa (ponad 5 egz. na jeden adres, z doręczeniem przez specjalnego gońca z 75.- za 1 egz. indywidualna (poniżej 5 egz.) z odbiorem na miejscu 120.- za 1 egz.

indywidualna z doręczeniem przez pocztę 135.- za 1 egz.

indywidualna z doręcz. przez specjalnego gońca 170.- za 1 egz.

1552-B

P. P. FILM POLSKI, Dział Przemysłu przyjmie od zaraz

2 inżynierów mechaników
1 krojarza
2 maszyn stki

Oferty wraz z życiorysami należy składać w Biurze Pracy, Marszałkowska 58. V p. 1730 K

Na podstawie Ustawy o Ulgach Inwestycyjnych z dnia 2. VI. 1947 firma „Inco” Towarzystwo dla Handlu Międzynarodowego, Warszawa, ul. Chmielna 19 nabywa w drodze cesji należności obywateli polskich za granicą w

FUNTACH ANGIELSKICH

1 innych dewizach do dnia 15. VI. 48 r. Zgłoszenia osobiste w godzinach 14 — 16. 1727-K

Przetarg nieograniczony

Zjednoczenia Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego, Fabryka Łożysk Kulkowych w Kraśniku ogła sza przetarg nieograniczony na następujące roboty, związane z odbudową fabryki na terenie fabrycznym Dąbrowa - Bór koło Kraśnika Lubelskiego.

- 1) remont budowlany hali fabrycznej Nr. 8 o ob jętości 83.825 m sześć.
- 2) remont i uzupełnienie instalacji centralnego og rzewania w hali fabrycznej Nr. 6.
- 3) remont budynków Nr. 29 i 32 o objętości około 12.000 m sześć. (roboty budowlane, wodociągo wo-kanalizacyjne i elektryczne).
- 4) remont i uzupełnienie sieci kanalizacji zewnętrz nej części terenu fabrycznego o łącznej długości sieci około 8.500 m sześć.
- 5) remont zastaw 1 hydrantów sieci wodociągowej części terenu fabrycznego.
- 6) wykonanie linii zasilających, kablowych dla części budynków o łącznej objętości około 25.000 m sześć. oraz oświetlenia terenu siecią na powietrzną (długość linii około 1,5 km).
- 7) remont garażu samochodowego na 8 samocho dów (roboty budowlane).
- 8) remont instalacji kotłowych 3 kotłów typu „Lancaster”.

Wszelkie informacje i podkładki kosztorysowe o trzymane można w Wydziale Odbudowy Fabryki Kraśnik, Dąbrowa-Bór, Blok Nr. 15, pokój nr. 22, oraz w Delegaturze Fabryki, Warszawa, ul. Noakow skiego 10, V piętro, pokój nr 10 w godzinach urzędow ych do dnia 15. VI.

Oferty na całość względnie na część w/w robót z podaniem terminu wykonania robót w zalokowa nych, nieprzejętych kopertach, bez znaków firmo wych z napisem: „Oferta na roboty związane z odbudową Fabryki Łożysk Kulkowych w Kraśniku” składać należy w Wydziale Odbudowy Fabryki Kraśnik Dąbrowa-Bór Blok Nr. 15 pokój nr. 22 do dnia 21 czerwca b. r. godz. 12.30.

Do oferty dołączyć należy kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej na kon to Nr. 4 K. K. O. w Kraśniku, Fabryka Łożysk Kulkowych.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 czerwca b. r. o godz. 12.30 w Bloku nr. 15 Fabryki Łożysk Kulko wych w Kraśniku Dąbrowa-Bór.

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanych cen, wyeliminowania, zmniejszenia lub zwiększenia części robót, podziału robót między oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i odszkodowania. 1751-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

D.O.K.P. w Olsztynie ogłasza przetarg nieograniczony na uzupełnienie, naprawę i uruchomienie windy w gmachu Dyrekcji w Olsztynie.

Roboty mają być wykonane w terminie dwóch miesięcy od daty podpisania umowy. Oferty należy składać do skrzynki ofert w gmachu Dyrekcji do dnia 16. VI. 1948 r. do godz. 12-ej. Podkładkę do złożenia ofert mogą otrzy mać oferenci w Dyrekcji (pokój Nr. 320), gdzie również mogą zapoznać się z warunkami prze targowymi.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyny

D.O.K.P. w Olsztynie 55-Ko

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Gazowni Miejskiej m. st. Warszawy ogłasza 2 nieograniczone przetargi:

- 1) na dostawę sześciu wozów jednokonných ogumionych na dniówki.
- 2) na dostawę ca 45 ton dziennie opału do Centralnej Kotłowni na terenie Gazowni przy ul. Dworkowej 25.

Stępe kosztorysy oraz szczegółowe informacje otrzymać można w Dziale Handlowym Gazowni Miejskiej, ul. Dworka 25. Oferty w zalokowa nych kopertach należy składać w wyżej wymi onionym Dziale do dnia 15. VI. 48 r. do godz. 10-ej rano. Otwarcie komisyjne ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10-ej. 1741-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Spółdzielnia Gospodarcza Związku Walki Młodych ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę domu mieszkalnego w Warszawie przy ul. Górczewskiej Nr. 11a.

Podkładki kosztorysowe oraz informacje otrzymać można w Spółdzielni Gospodarczej Z.W.M. Wydział Administracyjny pokój Nr. 7

Oferty w przepisowo zalokowanych kopertach z napisem: „Oferta na odbudowę domu Z.W.M. w Warszawie przy ul. Górczewskiej Nr. 11a” wraz z dowodem wpłaconia do B.G.S. Mo kotów Nr. 65 wadium w wysokości 1% sumy oferowanej, należy składać do dnia 18 czerwca br. godz. 12-ta w sekretariacie Wydziału Admi nistracyjnego.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o go. dzinie 12-ej.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, unieważnienie częściowo przetargu, wyłączenie nie których kategorii robót bez podania przyczyny i prawo rozszerzenia do jakichkolwiek odszkodo wań. 1745-K

CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYKI poszukuje:

1. Inż. Projektantów Siłowni Ciepłych
2. Inżynierów dla montażu urządzeń Siłowni (przedzie wszystkim kotłów)
3. Inżynierów do remontu turbin
4. Rzeczoznawców dla spraw hydroenergetyki
5. Rzeczoznawców dla spraw sieci wysokiego napięcia
6. Inżynierów lub techników ze znajomością zagadnień handlowych
7. Księgowych ze znajomością księgowości przemysłowej, planu jednolitego kont.
8. Rutynowane maszynistki.

Zgłoszenia przyjmuje C.Z. Energetyki, Dział Kadr, Al. Niepodległości 168. 1758-K

Fabryka Papiera w Jezioronie k. Warszawy zaangażuje pracownika zamieszkałego w War szawie, (mieszkanie z telefonem własnym) któ ry załatwiałby sprawy wszelkich zakupów dla Fabryki.

Celem omówienia warunków prosimy o przy bycie do Biura Personalnego. 1707-K

WYTWÓRNIA PUDEŁEK TEKSTUROWYCH

„ORZEŁ”

Warszawa - Praga, Stalowa 24, tel. 64-15

wykonuje wszelkiego rodzaju pudełka z własnych i powierzonych materiałów 1695-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ogłasza prze targ nieograniczony na wykonanie robót insta lacyjnych centralnego ogrzewania, wodociągu, kanalizacji, kuchni parowej i pralni mechanicz nej w Sanatorium ZUS koło Olsztyna.

Oferty należy składać do dnia 24 czerwca 1948 r. do godz. 12.00 w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, Warszawa, Czerniakowska 231 po kój 402.

Blizszych informacji udziela Biuro Budowlane ZUS, Czerniakowska 231 pokój 400, gdzie też mogą oferenci otrzymać podkładki ofertowe za zwrotem kosztów. 1720-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy ogłasza przetarg na roboty instalacji: wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej, cen tralnego ogrzewania i kąpieliiska w budynku Nr 12 na terenie posesji przy ulicy Lipowej 2.

Informacje i materiały przetargowe otrzymać można w biurze Dyrekcji w Warszawie, przy ul. Starynkiewicza 5, Wydział Zaopatrywania, I-sze piętro, pokój Nr. 113 w godzinach od 9 — 12-ej.

Oferty należy składać w tymże pokoju do skrzynki ofertowej do godziny 10-ej dn. 18. VI. 1948 r. — Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 11-ej. 1742-K

Państwowe Zakłady Przemysłu Chemicznego „BORUTA” w Zgierzu, ul. Śniechowskiego 30, ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę stali prętowej (żelazo zbrojeniowe) wg. niżej podanych wymiarów oraz ilości w kilogramach:

8 mm	kg. 42.000.—
10 "	" 52.000.—
13 "	" 4.000.—
16 "	" 31.000.—
18 "	" 32.000.—
20 "	" 55.000.—
22 "	" 55.000.—
24 "	" 32.000.—
26 "	" 37.000.—

Oferty w zalokowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę stali prętowej pełnej” kie rować należy pod adresem: Państwowe Zakłady Przem. Chem. „Boruta”, Zgierz, Wydział Zaopa trywania do dnia 19.6. br. w którym to dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Narodowego Banku Polskiego, 0/Łódź, konto 129, lub do kasy „Boruta” wadium w wysoko ści 1% oferowanej sumy.

Firma zastrzega sobie prawo nie przyjęcia oferty bez podania przyczyn, oraz wybór oferenta bez względu na cenę. 1746-K

Wydział Administracyjny Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy

podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 12. VI. 48 r. wszystkie Obwodowe Urzędy Stanu Cywilnego w m. st. Warszawie, poza normalnymi godzinami pracy w tygodniu (do godz. 16-ej) czynne będą dla osób pracujących zawrzeć związek małżeński w następujących godzi nach: soboty i dni przedświąteczne do godz. 18-ej — w niedziele i święta w godz. 9-ej do 12-ej.

Naczelnik Wydziału (mgr Cz. Marzec) 1748-K

RUTYNOWANE MASZYNISTKI potrzebne od zaraz

Zgłoszenia R. S. W. „PRASA” - Warszawa, ul. Bagatela 14 V-te piętro Biuro Personalne 1749-B

„POLIMEX”

POLSKIE TOWARZYSTWO EKSPORTOWO - IMPORTOWE zatrudni natychmiast inżynierów - mechaników i techników ze znajomością języków obcych, buchalterów - bilansistów na przebitkę, korespondentów(kd) i maszynistki z dobrą znajomością języka angielskiego i francuskiego.

Oferty należy składać osobiście w Wydziale Personalnym, Daszyńskie go Nr 11. 1732-K

NOWE WYDAWNICTWA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „KSIAŻKA”

DRYSZKIEWICZ ALICJA — Wędrowki po zwierzyńcu. Bogate ilustra cje H. Tomaszewskiego, str. 46 w oprawie z 400.—

Piękne opowiadania dla najmłodszych dzieci o mieszkańcach Zoo. Autorka w prostych słowach opowiada o różnych ciekawostkach ży cia zwierząt. Książka ma dużą wartość pedagogiczną — uczy kochać i być przyjacielem zwierząt.

GRABA TOMASZ — Bajki. Ilustracje E. Różańskiej, str. 96, z 250.—

LENIN W. I. — Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji demokrac ycznej. (Biblioteka Klasyków Marksizmu), wydanie III, str. 144, z 150.—

Trzecie polskie wydanie głośnej pracy Lenina, która służyła kla sie robotniczej Rosji jako oręż do dalszego rozwijania rewolucji burżuazyjno-demokratycznej dając wyraźną perspektywę koniecz ności przetrwania rewolucji burżuazyjnej w rewolucję socjalistyczną

MARKS KAROL — Placa, cena i zysk (Biblioteka Klasyków Marksiz mu), str. 76, z 70.—

Jedna z podstawowych prac Marksa ukazuje się obecnie jako oddzielna broszura po raz pierwszy w języku polskim. Jest ona rezul tatem dyskusji w Radzie Generalnej Międzynarodowego Stowarzy szenia Robotników (I Międzynarodówki) na temat skutków jakie ma podwyższenie płacy robotniczej dla bytu klasy robotniczej oraz na temat roli tradesunionów w tej sprawie.

MARKS K. I ENGELS F. — Manifest Komunistyczny (Biblioteka Klasy ków Marksizmu), wydanie polskie XVI, str. 112, z 80.—

MORTON JÓZEF — Klucz Bożej Klamentyny, nowela. Okładka Z. Ry chlickiego, str. 142, z 200.—

Józef Morton, młody prozaik z grupy pisarzy chłopskich, znany czytelnikom z powieści „Inkluzowe wiano”, „Spowiedź” i „Wawrzek syn Wawrzyńca”, w krótkich opowiadaniach kreśli doskonale typy chłopstwa polskiego.

PREUS BOLESŁAW — Pierwsze opowiadania (Biblioteka Pisarzy Pol skich i Obcych Nr 32 pod red. K. Budzika). Opracował Z. Szweykowski, str. 296 + XII, z 280.—

Wybór zawiera opowiadania: „Przygody Stasia”, „Antek”, „Po wracająca fala”, „Młchałko” i „Sieroca dola”.

WITKIEWICZ STANISŁAW — Na przełęczy (Biblioteka Pisarzy Pol skich i Obcych Nr 35 pod red. K. Budzika). Opracował Cz. Kozłoi, str. 236 + XIV, z 200.— 1753-B

BIŻUTERIA — biżuteria, srebro — zegarki, kupto — sprzedaż. Nowy świat 49. Nowak. 458

KUPYMY suwmiarki dług. ponad 500 oraz miary skrurowe model-rskie metalowe lub drewniane. Nawet potężniejsze szuki zgłaszaj do P. Z. inż. Ursus k./War szawy, tel. 828-43. 454

MEBLE: biurowe, dREWNIANE, metalowe. Mieszkal ne — kuchenne — szpital ne lekarskie. Apeckki szani tarne. Łózka — wózki — łóżeczka dziecięce. Kasy szafy — kasetki. „Centralny Punkt Sprzedaży” Zgo da 1. 453

Moskwa wygrywa czwórmecz lekkoatletyczny

Szechtel rzuca młotem 55,43 mtr

LENINGRAD (koresp. wł.).

Na leningradzkim stadionie „Dynamo” został rozegrany tradycyjny lekkoatletyczny mecz czterech miast: Moskwy, Leningradu, Charkowa i Kijewa. Czwórmecz ten, cieszący się niewyłącznie zainteresowaniem, jest do-

ZŁOTE MEDALE DLA MISTRZÓW I REKORDZISTÓW

Przed zawodami, w imieniu Międzyzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu, tow. Bogaczew wręczył złote medale mistrzom i rekordzistom ZSRR.

Pierwszy złoty medal otrzymał Gordienko, mistrz Związku Radzieckiego na rok 1947 w biegu maratońskim. Później medal otrzymała Czudina, dalej Pugaczewski i in. Następnie wszyscy dekorowani przedeflowali wśród burzy oklasków przed trybunami. W imieniu nagrodzonych przemawiał Pugaczewski. Kończąc swe przemówienie, wznosił on okrzyk na cześć Generalisimusa Stalina.

Oficjalną część otwarcia czwórmeczu zakończyło wciągnięcie flagi na maszt, dokonane przez mistrzów sportu, przed stawicielemi miast, biorących udział w meczu. Dokonali tego: Seczenowa, Sinićkaja, Szechtel i Socha.

MOSKWA WYGRYWA SPRINTY

Zawody rozpoczęto od biegu na 100 m.

Mimo dobrej bieżni, wyniki nie były zbyt dobre. 100 m w konkurencji kobiecej wygrała Seczenowa (M.), uzyskując czas 12,7 sek. W konkurencji męskiej zwyciężył Karakulow (M.), w czasie 11,1 sek.

W biegu na 400 m zwyciężył młody Ponomariew (M.), uzyskując czas 50,5 sek., przed mistrzem ZSRR Komarowem — 51 sek.

Bieg na 110 m przez płotki wygrał w dobrym czasie zawodnik kijowski Bułacznik, uzyskując czas 15,3 sek.

Niezwykle zaciętą walkę na dystansie 800 m stoczyły ze sobą moskwi- czanki Owsiannikowa i Zylcowa. Z walki tej zwycięsko wyszła Owsiannikowa, która przebiegła ten dystans w czasie 2:19,1. Czas Zylcovej — 2:19,3.

1.500 M — 4:00,2

Bieg na 1.500 m przyniósł ze sobą ciężką walkę dwóch biegaczy: Przewalskiego (Moskwa) i Pankowa (Leningrad). Do ostatniego okrążenia prowadził Przewalski. Później minął go Pankow. Reprezentant Moskwy na samym finiszu dopędził przeciwnika i przeważł jednocześnie z nim taśmę. Czas zawodników — 4:00,2.

5.000 M PONIŻEJ 15 MINUT

Bieg na 5.000 m zakończył się zwycięstwem utalentowanego, młodego biegacza Popowa, który uzyskał czas 14:55,2. Jak twierdzą fachowcy, zawodnik ten powinien już w krótkim czasie pobić rekord ZSRR na tym dystansie, ustanowiony w 1940 r. przez Znamienckiego i wynoszący 14:37. Drugie miejsce za Popowem zajął Przewalski, mając czas 15:00, trzecim był Gordienko, z czasem 15:01.

OZUDINA SKACZE WZWYŻ 1,63 M

W skoku wzwyż triumfowali skoczkowie leningradzcy, Ilasow i Bess, którzy podzieliли się pierwszym miejscem, skacząc po 1,90 m. Zawodnicy ci obliczają zaatakować w tym roku rekord ZSRR w skoku wzwyż, należący do Atełowa (1,96 m).

Najwszechstronniejsza lekkoatletka Związku Radzieckiego — Czudina (Moskwa) zajęła w konkurencji kobiecej w skoku wzwyż I-sze miejsce, skacząc 1,63 m. Drugie miejsce zajęła Ganeker (Leningrad), mając wynik 1,55 m.

Stosunkowo słabsze wyniki uzyskano w skokach w dal. W konkurencji kobiecej zwyciężyła moskwiaczka Borodina, skacząc 5,26 m. W konkurencji męskiej pierwszym był Brażnik (Kijów), który skoczył 6,85 m.

WETERAN OZOLIN WCIAŻ WYGRYWA

W skoku o tyczce doskonałą formę znów pokazał zasłużony mistrz ZSRR „weteran” sportowy — Ozolin. Zajął on pierwsze miejsce wynikiem 4,12 m. Ozolin ma już blisko 40 lat i wciąż jest jeszcze najlepszym skoczkiem ZSRR. Publiczność urządziła staremu mistrzowi długotrwałą i serdeczną owację.

SZECHTEL BIJE REKORD ZSRR

Doskonały wynik w rzucie młotem uzyskał Szechtel (Leningrad), który rzutem 55,43 m ustanowił nowy rekord ZSRR. Jest to jeden z najlepszych wyników na świecie i w Europie jedynie Węgier Nemeth miał w br. lepszy wynik od zawodnika radzieckiego.

Nie wiele gorzej od nowego rekordzisty był kijowczanin Kanaki, który rzutem 54,04 m ustanowił nowy rekord Ukrainy.

W pchnięciu kulą, wobec nieobec-

ności Lipa, pierwsze miejsce zajął Tutewicz (Moskwa), mający rzut 15,22 m. Drugim był Gorianow (Leningrad) — 15,18 m.

W konkurencji kobiecej zwyciężyła rekordzistka wiata Sewriukowa (Moskwa), z wynikiem 13,98 m przed Tocezonową (Leningrad) — 13,64 m i Andrejową (Moskwa) — 13,28 m.

Sewriukowa jeszcze nie jest w pełnej formie, która objawia się u niej normalnie rzutami powyżej 14 m.

W rzucie dyskiem w konkurencji męskiej zwyciężył Izajew (Moskwa), rzucając 45,41 m. Gołianow był dużo słabszy, mając rzut 41,51 m.

W konkurencji kobiecej pierwsze miejsce zajęła Bagriancewa (Moskwa), rzucając 41,98 m.

MAJUJCZAJA TRZECIA W OSZCZEPIE

W rzucie oszczepem rekordzistka świata Majuczaja doznała niespodziewanej porażki, zajmując trzecie miejsce. Majuczaja jest jeszcze w słabej formie. Pierwsze miejsce zajęła Diatłowa (Leningrad), rzucając 45,29 m. przed Czudina — 44,04 m. Majuczaja rzucała 43,06 m.

W konkurencji męskiej zwyciężył Jerdiew (Leningrad), mający rzut 64,80 m.

MOSKWA PIERWSZA W PUNKTACJI

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Moskwa — 329 pkt., 2) Leningrad — 263 pkt., 3) Kijów — 197 pkt., 4) Charków — 120 pkt.

Zapaśnicy węgierscy triumfują w Zagrzebiu

Polska drużynowo zajęła czwarte miejsce

TRYUMF Zapaśników węgierskich Mistrzostwa Bałkańskie i Środkowo-Europejskie w zapasnictwie rozgrywane w Zagrzebiu, przyniosły olbrzym sukces zapaśnikom węgierskim. Węgry zajęli drużynowo pierwsze miejsce, zdobywając indywidualnie 7

Schneeberger (Jugosławia), 5) Pantosar (Czechosłowacja), 4) Tarsju (Rumunia).

Waga kogucia: 1) Bence (Węgry), 2) Moguliak (Jugosławia), 3) Toboia (Polska), 4) Rimar (Czechosłowacja).

Waga piórkowa: 1) Toto (Węgry), 2) Stehlik (Czechosłowacja), 3) Gion (Jugosławia), 4) Ruan (Triest).

Waga lekka: 1) Tuhi (Czechosłowacja), 2) Ferenc (Węgry), 3) Makus (Jugosławia), 4) Tsanoff (Bulgaria).

Waga półśrednia: 1) Silacy (Węgry), 2) Czudzi (Jugosławia), 3) Nakhmias (Triest), 4) Bałi (Rumunia).

Waga średnia: 1) Nemet (Węgry), 2) Splitek (Czechosłowacja), 3) Gryl (Polska), 4) Kisz (Jugosławia).

Waga półciężka: 1) Tarany (Węgry), 2) Hampi (Czechosłowacja), 3) Hancz (Jugosławia), 4) Foray (Rumunia).

Waga ciężka: 1) Bobis (Węgry), 2) Ruziak (Czechosłowacja), 3) Marinoff (Bulgaria), 4) Kekos (Rumunia).

Klasyfikacja drużynowa przedstawia się następująco: 1) Węgry — 51 pkt., 2) Czechosłowacja — 19 pkt., 3) Jugosławia — 16 pkt., 4) Polska — 4 pkt., 5) Rumunia — 4 pkt., 6) i 7) Triest i Bulgaria po 3 pkt., 8) Albania — 0.



Toboia

tytułów mistrzowskich. Polska zajęła 4 miejsce, zajmując w klasyfikacji indywidualnej dwa trzecie miejsca (Toboia i Gryl).

W ostatnim dniu rozgrywek z Polaków startował jedynie Toboia w wadze koguciej, przegrywając z Węgrem Bence, zdobywcą pierwszego miejsca.

Klasyfikacja indywidualna w poszczególnych kategoriach przedstawia się następująco:

Waga musza: 1) Silacsi (Węgry), 2)

Mistrzostwa Belgii w tenisie

Parker-Pajkowski kandydatem na mistrza

W Brukseli zakończono ćwierćfinały międzynarodowych mistrzostw Belgii w tenisie.

Druga i trzecia runda mistrzostw przyniosła kilka ciekawszych wyników.

Del Bello (Włochy) pokonał Krejciaka (CSR) 6:4, 2:6, 6:3, 9:7; Washer (Belgia) wygrał z Kukuljivicem (Jugosławia) 6:2, 9:7, 6:4; Mitic (Jugosł.) pokonał Abdesselama (Francja) 6:2, 1:0; Abdesselam zrezygnował z dalszej gry, Cucelli (Włochy) zwyciężył Labrodskyego (CSR) 1:6, 6:3, 6:2, 6:3 (Jugosłowianin poddał się w 5-ym secie).

Czwierćfinały przyniosły następujące wyniki:

Washer (Belgia) — Cucelli (Włochy) 6:4, 6:3, 6:1; Parker — Pajkowski (USA), który wszedł do ćwierćfinałów walkowerem pokonał Mitica (Jugosławia) 6:4, 6:3, 6:4; Patty (USA) — Cernik (CSR) 6:0, 6:2, 6:8, 6:2; Del Bello (Włochy) — Brackett (Francja) 6:0, 6:8, 7:5, 6:1.

W półfinałach Washer spotka się z Parkerem, zaś Patty z Del Bello.

Do ćwierćfinałów w grze pojedynczej kobiet zakwalifikowały się: Kormoczy (Węgry), Manfredy (Włochy),

Hart, Todd, Prentiss i Seoffield wszyscy USA oraz młoda tenisistka angielska — Halford.

W skrócie

Warszawa — Rumunia — Warszawa ogólnopolski wyścig kolarski o nagrodę przechodnią Prezesa P.Z.Kol. F. Gołębińskiego, na dystansie 200 km — zostanie rozegrany w nadchodzącą niedzielę (6. bm.). Start i meta na stadionie OM TUR Okęcie (szosa krajo-wska 38). Początek wyścigu o godz. 9.

Polski Związek Lekkoatletyczny za-rezerwował w Akad. WF w Warszawie 40 miejsc dla zespołu lekkoatlet-tek, przewidzianych na wyjazd na Igrzyska Bałkańskie. Obóz treningo-woy połączony będzie z kursem in-struktorskim, w którym wezmą udział czołowe lekkoatletki polskie.

W mistrzostwach tenisowych Pol-ski, które odbędą się w dniach od 6-13 czerwca w Szczecinie, weźmie udział tylko 32 singlistów. Do turnieju kobiet PZT dopuścił 16 tenisistek. Równocześnie został odwołany turniej juniorów w ramach tych mistrzostw.

Międzynarodowy kalendarz pływacki Jugosławii przewiduje w br. mecz pływacki Jugosławia — Węgry, mecz pływacki Jugosławia — Włochy, udział Jugosławii w Igrzyskach Olimpijskich oraz mecz rewanżowy Jugosławia — Włochy. Należy zaznaczyć, że pływactwo jest w Jugosławii sportem narodowym.

Święto Kultury Fizycznej w Budapeszcie

Do Budapesztu przybyli przedstawiciele naczelnych władz sportowych, państw demokracji ludowej, biorących udział w Igrzyskach Bałkańsko-Środkowo-Europejskich: Jugosławii,

Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Albanii, Rumunii i Triestu.

Polskę reprezentuje szef oddziału sportu Głównego Urzędu Kultury Fizycznej — ppłk. Czarnik.

Wszyscy delegaci obecni będą na Święcie Kultury Fizycznej, zorganizowanym w ramach 100-lecia Rewolucji Węgierskiej.

W ramach święta odbędą się także zawody sportowe z udziałem lekkoatletów Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii, Albanii i Triestu. Poza tym rozegrane zostanie międzynarodowe spotkanie piłkarskie Rumunia — Węgry oraz zawody pływackie i mecze piłki nożnej.

Uwaga dziennikarze sportowi

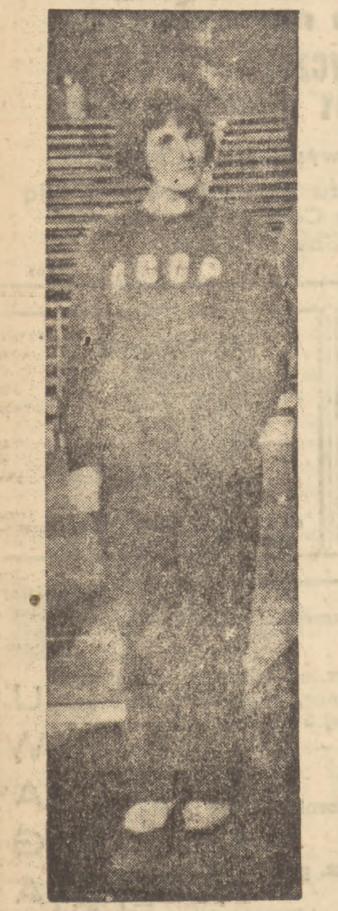
W sobotę, dnia 12 czerwca o godz. 9:30 odbędzie się w lokalu PKOL, Puławska 2a, nadzwyczajne walne zebranie członków Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

200 mtr — 20,2 sek!

Murzyn La Beach bije rekord świata

NOWY JORK, (obał. wł.). Doskonały sprinter z Panamy Murzyn Loyd La Beach ustanowił nowy rekord świata w biegu na 200 m wynikiem 20,2 sek. Poprzedni rekord należał do Owensa (USA) i wynosił 20,3 sek.

Jak wiadomo, La Beach wyrównał niedawne rekord świata na 100 m, osiągając czas 10,2 sek. Oficjalny rekord na tym dystansie należy również do Murzyna Jesse Owensa (USA).



Rekordzistka świata Dumbadse

skonałym przegładem najlepszych lekkoatletów czterech okręgów. Gdyby jeszcze do walki dołączyli się lekkoatleci Gruzji — dobór „asów” byłby kompletny.

POŹNY SEZON — SŁABA FORMA

Sezon lekkoatletyczny w ZSRR rozpoczyna się dużo później niż w innych krajach Europy. Dlatego zawodnicy i zawodniczki są jeszcze dalecy od swej formy, nie mając pełnego treningu. Mimo to, podczas czwórmeczu osiągnięto kilka doskonałych wyników. „Pekł” nawet jeden rekord ZSRR. Nowy rekord w rzucie młotem ustanowił Szechtel.

Zawody gromadziły w każdym dniu (trwały 2 dni) około 8.000 widzów.

Z młodzieńczej niegdyś tej twarzy pozostało tylko pogodne, szafirowe spojrzenie oczu. Pod oczyma rysowały się ciemne, niebieskawe torebki. Dwie brzozy sbiegające się u nasady nosa, silnie były zarysowane. Twarz mimo młodości była wytarta cierpieniem, tylko oczy przypominały prężność ciała, która przemieniała.

Erwin przyjechał do mnie, gdzie życie w naszej dzielnicy biegle uregulowane gwiazdem syreny fabrycznej z „Union Textille”.

I tu przemysłowi Erwin swe okupacyjne doświadczenia, zakończone pobytami w buchenwaldzkim konclagrze.

Erwina przywiózł do kraju pewien oficer z naszej Misji Repatriacyjnej w Niemczech. Spojrzenie szafirowych oczu Erwina nabierało figlarnego odcienia gdy opowiadał, jak małym sportowcem „Adlerem” przejeżdżał przez miasta, miasteczka i wieś niemieckie, w których wciąż, pomimo że było już parę miesięcy po kapitulacji, powiewały białe i białe sztandary.

— To właśnie — mówił — była moja zemsta na Rudim, te powiewające białe sztandary.

— Czegóż tam — odpowiadał — ludzie nie wywieszali. Przeciśierała i poszewki.

W jednym z miasteczek widział nawet białą nogawkę wyprutą ze spodni. Z białych, tenisowych spodni. I ludzie zachowywali się również jak białe łachmany. Bez godności. Pełni poniżenia, wypruci z dumy osobistej, zdawali się przysmagający się do winy za czyny, które popełnili.

— Białe łachmany — powtórzył i zamyślił się — ale wiesz, czasem bywały nieprzyjemne refleksje.

Na zapchanych łęczkami szosach blaknących się bez rodziców dzieci. Setki i tysiące ludzi, pchających swój dobytek tułaczy na małych wózkach przypominało nam nasz wrzesień. Między naszymi jednak wrzesniem, a ich klęską biegła wyraźna linia podziału. Ich kapitulacja spotęgowała była przez dni, jak gdyby skoncentrowała się tu na tych drogach, nienawisć całego świata i obróciła się przeciwko nim.

— W trzydziestym dziewiątym myśmy godności nie zatracili — dodaje.

Lato było pełne refleksji i przeżyć. I w tym małym sportowym „Adlerze” wracał powoli Erwin do życia. Białe lato w Sorgau, Słoneczna, żółtawa je-

J. NARBUTT 1) FILIPONKA Z „UNION TEXTILLE”

stę, jak owego dnia, gdy rannego zabrało go Gestapo z ulicy. I tu ludzie — białe widma, ludzie tułacz, białe łachmany niemieckiej kapitulacji i niemieckich zbrodni; niezliczone mrowie uchodźców, ciągnące z tobołami na plecach to w jedną, to w drugą stronę po wąskich, starych uliczkach małych tkackich miasteczek.

— W Sorgau — powiada — starałem się odszukać jej siostrę.

Podala mu nawet adres. Zapomniał. Pamiętał tylko nazwisko. Nazywała się Janoszek. Wanda Janoszek. Chciał, jak określa, sprawdzić czy i w tym go oszukiwała. Okazało się to prawdą. Mał jej był technikiem włókienniczym i jak dowiedział się, mieszkał na Grünen - Strasse. Przy zbliżeniu frontu zostali wraz z większością personelu i maszynami odtransportowani na zachód.

Jak dla człowieka mającego powracać do zdrowia, powietrze w naszej dzielnicy, między „Union Textille”, a gliniankami było nieodpowiednie. Dym i wilgoć. Nic dziwnego, że dzielnicę tę nazywali ludzie z centralnej dzielnicy miasta pogardliwie „Druclanką”. Mówiliśmy:

— Niedługo będą osuszać naszą dzielnicę. Będą pracować dwie maszyny. Na glinianki będzie się zwalczył gruz i ziemię.

Radziłem Erwinowi wyjazd do sanatorium — Leczyć musisz się leczyć, tyle jeszcze roboty. To dopiero początki.

Jednakże Erwinowi trudno było rozstawać się z miastem jego wspomnień. Odkładał swój wyjazd do sanatorium i większość dnia spędzał w pewnej aptece przy fortepianie, przy starym, odrapanym Bechsteinie, w towarzystwie czterocmej damy z obrazu Kokoschki. Przekomarzając się przyznawał jednak:

— Tak, w sanatorium pewnie bym szybciej wrócił do zdrowia, ale chciałbym tu jeszcze trochę побыć.

Erwin właściwie nie był Erwinem, tak jak sre-

szta nazwa mego ja, a takich jak ja było tysięcy, obracała się wciąż w strefie pseudonimów, przeżyć okupacyjnych, wyżytych przygód i zwykłych ludzkich kłopotów.

Mój Erwin nazywał się Tadeuszem. Przed wybuchem wojny był nauczycielem w jednej ze szkół powszechnych w powiecie G., ale w tym czasie, gdy toczyła się akcja naszego opowiadania, Tadeusz był Erwinem, ja zaś miałem któryś z kolei pseudonim, bardziej lub mniej dopasowany do mego fisis. Gdy po okupacji dowiedziałem się o właściwym zawodzie Tadeusza (Erwina) wpadłem w lekką, ośmięmielającą zadumę. O to bym go w każdym razie nie posądzał! W tej jego romantycznej a zarazem naszej dość sensacyjnej historii, w której zresztą nie przypadkowo uczestniczyłem — belfer wiejski, odwalający po dziesięć godzin w szkole — to coś nie kłapało.

Te czasy wydawały setki nauczycieli wiejskich, których codziennym zawodem miast uczenia dzieci stał się cierpki smak walki. Rzecz nie w tym, by wiejski nauczyciel, mały belfer z wiejskiej szkoły, nie był skory do bohaterstwa. Te czasy stały się kuźnią walki i trudno było nawet nam szarym, zwykłym ludziom oprzeć się wymogom tych lat. Rzecz w tym, że nigdy bym nie posiadał wiejskiego nauczyciela, odwalającego po dziesięć godzin dziennie w wiejskiej szkole, o ten wrzący, sentymentalny nurt do dziewczynki.

Wydawało mi się, że jest muzykiem, gdyż takie odniosłem wrażenie, gdy poznałem go w mieszkaniu pewnego aptekarza, zasuszonego starego kawalera: o ptasim wyrazie twarzy i płaskim, wydłużonym nosie, jak dziób starego kaczora.

Mieszkanie, gdzie przyszło nam się po raz pierwszy spotkać ze sobą, było zwykłym mieszczańskim mieszkaniem, przesyconym zapachami medykamentów, z przysadzistym, szerokim korytarzem, łączącym pokoje. Beżowo - żółte ściany pomalowane były w kwiatki. Zwisająca z szaf i kredensów paproć

świadczyła, że znajomy nasz aptekarz rzadko opuszczał swą kamienicę z apteką i tą suchotniczą, pokojową roślinnością chciał jak gdyby wyrównać koniecznie dla oczu zieleni natury.

Smieiliśmy się z Erwinem, że właśnie w tym mieszkaniu tak mieszczańskim, jak gdyby dla kontrastu wisiał obraz modnego w okresie wczesnego modernizmu Kokoschki, przedstawiający zapłakaną nie wiastę z dwiema parami płaczących oczu na pogrzebie buldoga w wieńskim cmentarzu zwierząt.

Wydawało mi się, że jest muzykiem, gdyż siedząc wówczas przy starym, rozstrojonym Bechsteinie palce jego z chłopięcym wdziękiem przesuwwały się po klawiszach fortepianu.

Gdy wszedłem do pokoju, Erwin uniósł nieco głowę znad klawiatury, jednakże nie zaprzestał grać, co uczyniłby prawdopodobnie każdy amator muzyki, brzdąkający na instrumencie gwoli zamęczenia czy też zabawienia bliźnich.

To właśnie, że nie oderwał rąk od klawiszy, odrywając tylko wzrok od fortepianu, utwierdziło we mnie przypuszczenie, że Erwin jest muzykiem. Zwróciłem wtedy uwagę, że ręce miał szczuple i tyko długie, nieproporcjonalnie do szczupłych palców, kciuki świadczyły o jego chłopiskim pochodzeniu.

Po raz pierwszy spotkaliśmy się na sprawie, która bardzo interesowała Walmonta i którą zlecił do-wiedzieć się, jak ja Erwin zalał.

Dotyczyło to Dołbusza, starego przyjaciela Wal-monta, który został aresztowany przed paroma miesiącami i na którego ślad natrafił Erwin w pewnym więzieniu, które Niemcy przeznaczili na mały obóz służący do szybkiego wykańczania ludzi. Erwin dwukrotnie komunikował się z Dołbuszem przez grupy, przenoszone przez pewnego strażnika i gdy powiadomiono Dołbusza, że uda się go wykupić z więzienia, ten na małej karteczce odpisał. Pismo było koślawe i uparte: „Zakupcie lepiej Visy”.

W innym czasie analizowaliśmy z Erwinem podziękowanie Dołbusza do sprawy jego uwolnienia na je-dzenie. Nie znajdowaliśmy innego określenia na je-go postępowanie jak właśnie to, że pogodził się ze śmiercią i byliśmy przekonani, że wyrwaną z czołwieka pogodzonego z objęciami śmierci jest rzeczą równie trudną jak rzucając człowieka w śmierć.